Rok XVII. Nr. 186. Sosnowiec, wtorek 17 sierpnia 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

ś. † p.

KAROLINA SCHULTZ

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła d. 14 sierpnia 1926 r. w 23 roku życia w Schiltigheim (Francja - Alzacja)

o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

RODZICE.

4578

ś. † p.

EDWARD LINDNER

sztygar kopalni „Klimontów II"

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy dn. 15 sierpnia 1926 r.

Eksportacja zwłok ze szpitala „Hr. Renard" do kościoła w Zagórzu, a następnie na cmentarz miejscowy, nastąpi dnia 17 bm. o godz. 4 popoł.

Cześć pamięci sumiennego pracownika i dobrego kolegi!

Zarząd i współpracownicy kopalń „Ignacy" i „Klimontów II".

4584

ś. † p.

EDWARD LINDNER

sztygar kopalni „Klimontów II"

po długich cierpieniach wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy zmarł dnia 15 sierpnia 1926 r.

W zmarłym tracimy oddanego swym obowiązkom i pożytecznego pracownika.

Niech Mu ziemia lekką będzie!

Towarzystwo Akcyjne Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich.

4583

Komitet Szpitala Żydowskiego w Sosnowcu ma zaszczyt zawiadomić, że szpital przy ul. Konrada został otworzony.

Wszelkich informacji udziela Sekretarjat, mieszczący się w lokalu Gminy Żydowskiej w Sosnowcu, przy ul. Czystej 5, (telefon 594).

4606

ś. p. JAN WERECKI

po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł d. 15 sierpnia 1926 r. przeżywszy lat 43.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 74 na cmentarz sosnowiecki nastąpi d. 18 bm. o g. 5 popoł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dn. 18 bm. o godz. 9 rano w kościele parafjalnym w Sosnowcu. Na smutne te obrzędy zaprasza stroskana

Żona z dziećmi i Rodzina

Dwie ustawy.

Warszawa, 15.8 (Tel. wł.) — Dziennik Ustaw Państwowych nr 83 z dnia 16 sierpnia zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o cudzoziemcach. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927 roku.

Reguluje ono warunki pobytu cudzoziemców w Polsce czasowego, albo stałego, określa warunki czy ma prawo pozostać w Polsce, przymus meldowania, itp.

Ten sam Dziennik Ustaw zawiera rozporządzenie Prezydenta o utworzeniu Rady Prawnej. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 września b. r. Rada prawna będzie miała komisje nadzwyczajne, w skład których wchodzić będą radcowie zwyczajni i nadzwyczajni.

Poseł Kętrzyński w Warszawie

Warszawa, 16.8 (PAT) — Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Kętrzyński przybył dziś do Warszawy udając się zagranicę na urlop wypoczynkowy.

Eskadra francuska w Gdyni.

Warszawa, 16.8 (PAT) — Lekka eskadra francuska złożona z dwuch kontrtorpedowców, jednego torpedowca i dwuch łodzi podwodnych, ma wykonać manewry między 10 sierpnia a 25 września na morzu Bałtyckiem. Podczas tych manewrów eskadra zawinie do portu w Gdyni 9 września na 7-dniowy postój.

Wojewodowie u ministra Młodzianowskiego.

Warszawa, 16.8 (AW) Dzisiaj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wileński, Raczkiewicz i wojewoda łódzki Jaszczołt. Wojewodowie odbyli w dniu dzisiejszym dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych P. Młodzianowskiem.

Zaprzeczenie.

Warszawa, 16.8 (Tel. wł.) — Ze sfer rządowych zaprzeczają pogłoskom o zamiarze likwidacji Banku rolnego.

Inspekcja pogranicza.

Warszawa, 16.8 (Tel.wł.) Dowódzca Korpusu ochrony pogranicza generał Minkiewicz wyjechał na inspekcje pogranicza polsko-sowieckiego.

Eksport w lipcu.

Warszawa, 16.8 (Tel. wł.) Według dokładnego obliczenia głównego urzędu statystycznego eksport zagraniczny dał w lipcu 221,5 miljonów złotych, czyli wzrósł o 10 proc. w stosunku do czerwca.

Węgla wywieźli nie jak poprzednio podawano 1835 tysięcy ton, ale 1991 tysięcy ton, przedstawiającego wartość 62 miljonów złotych.

Różnica powstała stąd, że pierwotna statystyka nieuwzględniała węgla załadowanego w czerwcu, a wysłanego w lipcu.

Stajk w łódzkich fabrykach pończoch.

Łódź, 16.8 (A.W.) — W wybuchłym w sobotę strajku we wszystkich fabrykach pończoszniczych wzięło udział 4.000 robotników. Wczoraj odbyły się w związkach robotniczych narady, w wyniku których postanowiono strajk zaostrzyć przez wycofanie całkowitej obsługi w razie, gdyby zwołana na dzień dzisiejszy konferencja u Inspektora pracy nie dała pozytywnych wyników.

Kurs dolara w Warszawie.

Warszawa, 16.8 (Tel. wł.) — Kurs dolara oficjalnie w dniu dzisiejszym wynosił 8.98 za gotówkę i 9.05 za czeki.

W obrotach prywatnych wynosił 9.03 i 9.04, przy znikomem zaofiarowaniu.

W obronie kościoła.

Meksyk, 16.8 (PAT) — Katolicy zamieszkujący przedmieście San Angel, przypuszczając, że władze kościoła schizmatyckiego przygotowują się do objęcia w posiadanie ich kościoła, zgromadzili się dookoła niego, odmawiając rozejścia się dookaz policji. W związku z tem przyszło do starcia, w czasie którego kilka osób odniosło lekkie rany. Poza tem jednem zajściem cała niedziela minęła spokojnie.

Minister skarbu Klarner ustąpi?

Nieporozumienia pomiędzy ministrem Piłsudskim i min. Klarnerem na tle kredytów.

Waszawa, 16.8 (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że premjer Bartel nie wyjechał do Gdyni dla wypoczynku, jak oficjalnie było podanem do wiadomości, a celem porozumienia się z p. Michalskim, b. ministrem skarbu, którego Rząd upatrzył na następcę ministra Klarnera.

Minister Klarner prawdopodobnie ustąpi, czego dowodem są ataki prasy rządowej, a nieporozumienia o jakich mówią pomiędzy ministrem Piłsudskim a min. Klarnerem powstały na tle żądania min. Piłsudskiego większych kredytów na cele wojskowe.

Zmiana godzin w handlu.

Warszawa, 16.8 (Tel. wł.) — **Minister pracy na wniosek ministra przemysłu i handlu przygotował dekret o godzinach pracy i o czasie otwierania sklepów.**

Dekret ten ma uwzględnić żądania sfer handlowych, nienaruszając ustawy o 8-o godzinnym czasie pracy.

Litwa poprze Niemcy, a zwalczać będzie Polskę.

Gdańsk, 16.8 (PAT) „Danziger Ztg." dowiaduje się z Kowna rzekomo ze źródła miarodajnego, że delegacja litewska na wrześniową sesja Ligi Narodów będzie miała trudne zadanie do spełnienia. W pierwszym rzędzie delegaci litewscy będą musieli odpowiedzieć na skargę wniesioną do Ligi narodów przez Kłajpedę. Pozatem zaś delegacja litewska podejmie kampanję przeciw przyznaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Natomiast Litwa poprze sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi.

Płonne nadzieje nawiązania rokowań polsko-litewskich.

Enuncjacje premjera litewskiego w prasie.

Kowno, 16.8 (A.W.) — Premjer litewski Slezewicjusz w wywiadzie udzielonym prasie kowieńskiej oświadczył, iż **stanowisko obecnego rządu wobec Polski scharakteryzował przed sejmem w rządowej deklaracji, omawiającej pogłoski o agresywnych zamiarach Polski.** Rząd litewski nie pomijając prawnej obrony interesów swego państwa, **nie da się sprowokować do konfliktu zbrojnego z Polską.** Z drugiej strony przedsięwzięto wszystkie niezbędne środki dla bezpieczeństwa państwa przed agresją na linji demarkacyjnej. W sprawie żeglugi na Niemnie premjer oświadczył. iż Litwa w tej sprawie uczyniła wszystko, co było możliwe. **Z powyższego wynika, iż nowy rząd litewski nie zmieni swego stosunku do Polski, że wszelkie nadzieje co do nawiązania rokowań polsko-litewskich są płonne.**

We wrześniu zgromadzenie Ligi Narodów.

Liga Narodów najpierw przyjmie Niemcy, a następnie zajmie się przebudową Rady.

Genewa, 16.8 (PAT) We wrześniu zbierze się w Genewie Zgromadzenie Ligi Narodów **dla przyjęcia Niemiec do Ligi, nadania im stałego miejsca w Radzie**, oraz w celu przebudowy całej Rady, a co zatem idzie i wszystkich niemal organizacyj Ligi Narodów. Inne sprawy wniesione na porządek obrad Zgromadzenia posiadają zaledwie **drugorzędne znaczenie.** Przed zgromadzeniem odbędą się w Genewie następujące zebrania: Podkomisji dla spraw rozbrojenia, zebranie dla spraw agencyj telegraficznych (przygotowanie konferencji prasowej), zebranie w sprawie opieki nad dziećmi, posiedzenie komitetu ekonomicznego i komitetu finansowego, zebranie przedstawicieli państw w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do trybunału sprawiedliwości. zebranie komitetu reorganizacyjnego Rady **(na żądanie rządu hiszpańskiego)** wreszcie posiedzenie Rady Ligi. Wszystkie te zebrania będą poświecone w przeważnej mierze sprawom bieżącym w celu zreferowania ich na zgromadzeniu. Nawet sprawy wniesione na porządek obrad mają ten charakter prócz sprawy Kłajpedy i uchodźców z Grecji i Bułgarji.

Specjalną uwagę wypada zwrócić na posiedzenie komitetu reorganizacji Rady. Wobec żądania Hiszpanji zwołania tego komitetu zebranie to **napewno nie ograniczy się do załatwienia jedynie formalności** (jak to przedtem przewidziano) lecz może mieć **bardzo nawet doniosłe znaczenie.** Dwie mogą być ewentualności: albo rząd hiszpański uzyskał od komitetu jakieś obietnice, które dopuszczałyby możność dojścia do kompromisu, albo też rząd hiszpański pragnie **zmusić komitet do urzędowego skonstatowania,** że Hiszpanja stałego miejsca w Radzie nie uzyska, to komitet czyni oficjalne dyskryminacje pomiędzy Niemcami i **Hiszpanją a wtedy Hiszpanja wyciągnie z tego wniosek i zerwie w ten lub inny sposób z Ligą.** W tym drugim wypadku może zachodzić obawa, że nawet pierwsza część prac komitetu (projekt Cecilla) upadnie i cała sprawa reorganizacji Rady zostanie wniesiona przed Zgromadzenie bez żadnego przygotowania.

Walki pomiędzy sowieckimi wojskami.

Wilno, 16.8 (AW) Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż 37 pułk kawalerji z VII samarskiej dywizji, który pierwszy wystąpił do walki z wojskami wiernemi większości rządowej, został rozbity przez piechotę i rozprószony ukrywa się w lasach. Ubiegłej nocy w rejonie miasta Krasne około strażnicy Baksza, z pobliskiego lasu weszło na linję graniczną 4 oficerów i kilkunastu żołnierzy sowieckiej kawalerji, pragnąc przedostać się na polską stronę. Na widok zbliżającego się silnego patrolu straży sowieckiej, ukryli się w lasach. W ciągu dnia następnego stoczono w pobliżu granicy walkę z kawalerzystami, przy użyciu granatów.

Włochy pragną być czynne na arenie światowej.

Rzym, 16.8 (PAT) Dzienniki włoskie omawiają stanowisko prasy zagranicznej w stosunku do traktatu madryckiego. przyczem polemizują z opinją części prasy angielskiej, dowodząc, iż ciekawość. a tembardziej insynuacje z powodu nieogłoszenia treści traktatu są nieusprawiedliwione i nie na miejscu. Polemizując z londyńskim Timesem, półurzędowy „Popolo di Roma" pisze: Niech się „Times" uspokoi, nic nowego się nie stanie na morzu Śródziemnem, chyba że chciałoby się uważać za zdarzenie dnia dzisiejszego fakt iż Włochy, **zwycięskie w wielkiej wojnie i rządzone przez Mussoliniego, pragną być obecne i czynne na arenie światowej.** Ale o tem wszyscy powinni być przekonani już od dłuższego czasu.

Przed likwidacją strajku górników w Anglji.

Londyn, 16.8 (A.W.) — Na dzisiejszej konferencji wszechgórniczej w Londynie zebrało się 200 delegatów. Cookowi udało się podczas swego pobytu w Wales przekonać większą część tamtejszego związku o konieczności przyjęcia propozycji biskupów, ponieważ dotąd opinja panująca w Wales była miarodajną dla nieprzyjęcia propozycji. Istnieje możliwość że konferencja delegatów powróci znów do podstaw znajdujących się w propozycjach biskupów. sko-litewskich są płonne

Traktat litewsko-sowiecki.

Kowno, 16.8. (PAT.). Elta donosi, że projekt traktatu handlowego litewsko-sowieckiego został już przez rząd litewski zatwierdzony. Projekt ten przewiduje dla obu stron klauzulę największego uprzywilejowania.

Wybryk propagandy litewskiej.

Kowno, 16.8 (A.W. — Kowieńskie „Echo" z dnia 13 b. m. podaje wiadomość, iż prasa litewska zamieściła małą wzmiankę pod olbrzymim tytułem treści następującej „Łotewski konsul w Wilnie potwierdza wiadomość, że polacy skoncentrowali wojsko na linji demarkacyjnej polsko-litewskiej." (Jest to zapewne nowy wybryk propagandy litewskiej, fabrykującej coraz to nowe kaczki anty-polskie. (Przyp. Red.)

Jeszcze spraw fałszerstwa franków.

Budapeszt, 16.8 (PAT) Dziś przedpołudniem rozpoczęła się rozprawa apelacyjna przeciwko fałszerzom banknotów frankowych Oskarżeni na rozprawę nie przybyli. Zastępca ks. Windischgraetza zaznaczył, że książe weźmie udział w rozprawie poczynając od dnia jutrzejszego.

Ustawa kościelna w Meksyku.

Nowy Jork, 16.8 (A.W.) — Z Meksyku donoszą, że minister sprawiedliwości usunął 56 komisarzy obwodowych z ich stanowisk, albowiem ci według opinji rządu nie przeprowadzali ustaw kościelnych z dostateczną energją. Oficjalny komunikat orzeka, że 14 duchownych postanowiło poddać się ustawom kościelnym przez co otrzymali pozwolenie odprawiania nadal nabożeństwa w swych kościołach. Wszyscy ci duchowni zostali przez biskupów ekskomunikowani. W mieście Meksyku panuje spokojny nastrój, tylko na jednem z przedmieść doszło do sprzeczki między zwolennikami rządu a przciwnikami, przy czem jedna osoba została zabitą.

Dymisja Kamieniewa.

Moskwa, 16.8 (Tel. wł.) — Komisarz do spraw wewnętrznych Kamieniew większością głosów Wcik'a został usunięty z zajmowanego stanowiska.

Zamiast zwłok Kitchenera pusta trumna.

Londyn, 16.8 (PAT) — **Dziś rano odbyło się oficjalne otwarcie trumny, w której według twierdzeń niektórych osób miały znajdować się zwłoki lorda Kitchenera. Prasa podaje ze źródła miarodajnego, że trumna nie zawierała zwłok ludzkich.**

Katastrofa na dworcu w Paryżu.

Paryż, 16.8 (AW) Wczoraj około północy nastąpiło na dworcu Orleńskim w Paryżu zderzenie pociągów osobowego z towarowym Jedna osoba zabita. 7 ciężko, a 29 lżej rannych.

5-ty dzień ciągnienia loterji państwowej.

Warszawa, 16.8 (Tel. wł.) — **W 5-tym dniu ciągnienia 13-ej loterji państwowej wygrane padły na następujące numery:**

10.000 zł. — nry: 18100, 51818, 62040,

2.000 zł. — nry: 16193, 35750.

1.000 zł. — nry: 5263, 6726, 9759, 14757, 46854.

600 zł. — nry: 1986. 9840, 12253, 18469 21032, 24618, 41711, 51102, 56097. 56883 61467, 63660.

500 zł. — nry: 4761, 6104, 11495. 18969 11542, 15873, 23432, 26545, 29095. 32178 34681, 35777, 37791, 42741, 43395, 47311 48036, 48833, 50154, 51293, 54294, 54413 57375, 61872. 65208.

400 zł. — nry: 457, 896, 1383, 2060, 6489. 11154, 13337, 17489, 21581, 24129, 24263, 27117, 27462, 28966, 29637, 30751 32143, 33797, 34564, 36353, 39926. 40807 42053, 42600, 45900, 48447, 51660, 53840 56488, 56621, 58782. 60985. 63201. 63606 64117, 64951.

Stawki i mniejsze wygrane nie umieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterji Państwowej J. Hławskiego w Sosnowcu, ul. 3 go Maja 23. Tamże uskutecznia się zamianę stawek na losy nowe. 4510

Przed zakończeniem strajku w Anglji.

Według wiadomości z Anglji górnicy angielscy zbuntowali się ostatecznie przeciwko swej organizacji partyjnej, która przy pomocy zapomóg sowieckich chciała prowadzić strajk choćby w nieskończoność, opuszczają swego przywódcę Cooka, samorzutnie i masowo powracają do pracy.

W północnej Walji większość górników stanęła do pracy jeszcze przed kilku tygodniami. W ostatnich zaś dniach około 70 tysięcy górników w okręgu Monmouthshire wróciła do kopalń.

Zniszczeni materjalnie przez lekkomyślnych przywódców, straciwszy wiarę w hasła międzynarodowej solidarności, górnicy angielscy godzą się na podwyższenie czasu pracy w kopalniach z 7 na 8 godzin dziennie. W rzeczywistości praca w angielskich kopalniach będzie trwała 10 godzin dziennie z wyjątkiem soboty, kiedy czas pracy będzie wynosił 5 godzin. Warunki wynagrodzenia pozostały takie jak przed strajkiem. Czas spożycia posiłku nie będzie włączony do czasu pracy.

Likwidacja strajku w Anglji jest największą klęską w dziejach międzynarodówki socjalistycznej. Nie można jednak powiedzieć, że to przemysłowcy angielscy odnieśli zwycięstwo. Zwycięstwo odniosła Anglja i społeczeństwo angielskie, które dotychczas dopłacało wielkie sumy, by górnicy angielscy mogli pracować tylko po 7 godzin dziennie, przy wysokich pozatem płacach.

Kiedy z wiosną r. b. wybuchł strajk górników angielskich, poparty początkowo przez strajk powszechny, a przez cały czas trwania zasilany obficie z funduszów sowieckich, zawróciło się w głowie socjalistom różnych krajów na punkcie możliwości zwycięstwa teorji socjalistycznej na bardzo szerokim froncie. Zawrót głowy szybko jednak minął i ostatecznie pokazało się, że zasada pracy i jej wydajność silniejsza jest w społeczeństwie dojrzałem od klasowych programów, walczących o przywilej wysokich płac i niewielkiego wysiłku.

Strajk górników angielskich spowodował wielkie ożywienie w polskim przemyśle węglowym i silny wywóz polskiego węgla do tych krajów, które przedtem zaopatrywały się w węgiel angielski, a także do Anglji. Niewątpliwie wzmożona produkcja w polskich kopalniach potrwa jeszcze jakiś czas, gdyż nie tak prędko przemysł angielski zaopatrzy się w swój węgiel, by mógł do innych krajów eksportować. Niewątpliwie na wielu zagranicznych rynkach, zwłaszcza w państwach skandynawskich, w ciągu ostatnich miesięcy przyzwyczajono się do węgla polskiego, jako tańszego i niegorszego od tych gatunków węgla angielskiego, który tam był przedtem w użyciu.

Ale wraz z zakończeniem strajku górników angielskich trzeba sobie niestety powiedzieć, że ładne czasy w polskich kopalniach skończyły się, a o produkcji naszego węgla i jego wywozie coraz mniej będzie decydował niedobór na angielskim rynku węglowym, a coraz więcej, a wkrótce jedynie: jakość i cena naszego węgla.

Jeśli wraz z zakończeniem strajku angielskiego zakończyła się lekcja praktyczna na temat utopji międzynarodówki socjalistycznej, powinno pozostać inne doświadczenie, a mianowicie to, że polski górnik nie powinien popełniać tego głupstwa, jakie popełnili górnicy angielscy. Sprawa ta jest o tyle aktualna, że te same czynniki, które chciały odebrać robotnikowi polskiemu płynące ze strajku angielskiego korzyści, że nasi Cook—Stańczycy myślą o strajku w polskiem górnictwie, jakby w ten sposób chcieli wywiązać się ze swych międzynarodowych zobowiązań, skoro się im nie udało poprzednio wstrzymać wysyłki polskiego węgla do Anglji.

Gdyby do tego doszło — w co nie wierzymy — wówczas wyszłoby to na zdrowie górnikom angielskim, przywróciłoby Anglji w całości utracone na rzecz Polski zagraniczne rynki węglowe, ale nasz górnik polski doczekałby się sromotniejszej klęski niż górnicy angielscy.

M. P.

Sprawa generała Malczewskiego.

Niejasne wyjaśnienie gen. Grubera. — Odmowa Generałów. — O co oskarżonym jest gen. Malczewski — Czy gen. Malczewski obrażał podwładnych i przełożonego? — Czy marsz. Piłsudski był przełożonym w maju? — Kłopotliwa sytuacja sanatorów.

Sprawa generała Malczewskiego została odroczoną, ponieważ, jak oświadczył gen. Gruber, „gabinet ministra spraw wojskowych nie wyznaczył generałów na assesorów. Z gabinetu oświadczono, iż **większość generałów bawi na manewrach** i stąd te trudności“.

Odpowiedź generała Grubera budzi wątpliwości.

Czyżby z przebywających w Warszawie obecnie kilkudziesięciu generałów nie można było wyznaczyć czterech na assesorów w procesie gen. Malczewskiego?

A może poprostu gra tu niejaką rolę niechęć generałów do sądzenia swego dawnego przełożonego, którego się oskarża o to, że karcił nieposłusznych podkomendnych? Podobno **zwracano się do kilku generałów o przyjęcie assesorstwa, ci jednak odmówili.**

Faktem jest, że sprawa gen. Malczewskiego coraz wyraźniej nabiera cech zemsty.

O co bowiem jest oskarżony gen. Malczewski? Skarga prokuratora motywuje akt oskarżenia z art. 21 i 91 W. K. K. Pierwszy z nich mówi: „Kto obraża podwładnego lub się z nim sprzecznie obchodzi ulega karze pozbawienia wolności na lat 2“. Art. 91 powiada: „Kto obraża przełożonego lub starszego w stopniu służbowym, ulega karze pozbawienia wolności do lat dwu, a w razie obrazy w służbie lub w związku z czynnością służbową, karze pozbawienia wolności do lat 3“.

Czy generał Malczewski obrażał podwładnego? Czy obrona najwyższej władzy zwierzchniej zbrojnej, jakim był w danym wypadku Prezydent Rzplitej, czy obrona praworządności może być pociągana pod miano obrazy podwładnych?

Ale powiedzmy, że generał Malczewski użył nawet kilka silnych słów wobec zbuntowanych, że zerwał szlify lub epolety, czy ów gorący moment, nadzwyczajne napięcie nerwów **wywołane oburzeniem z faktu buntownictwa nie usprawiedliwia dostatecznie?** I czy każdy inny z generałów, znajdujących się na miejscu gen. Malczewskiego, postąpiłby inaczej.

Zgoła nieuzasadnione jest zastosowanie art. 91 w akcie oskarżenia, mówiącego o obrazie przełożonego. Jako przełożonego prokurator uważa osobę p. Piłsudskiego, który nie był wówczas przełożonym, jak nie jest obecnie przełożonym wojskowych gn. Szeptycki, gen. Józef Haller i inni, ponieważ są w stanie spoczynku. Ale gdyby nawet marsz. Piłsudski nie był w stanie spoczynku, to wystąpienie jego przeciwko Najwyższej sile zbrojnej — Prezydentowi Rzplitej, który w swej odezwie powiedział... „niema względu, ani łaski dla rąk skalanych krwią bratnią“, było wystarczającem, aby stwierdzić, że p. Piłsudski nie był przełożonym gen. Malczewskiego, w przeciwnym bowiem razie musiałby zasiadać na ławie oskarżonych i b. Prezydent Rzplitej.

Gen. Malczewski „z rozkazu p. Prezydenta, Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych“ wydał rozkaz tej treści:

„Walka z buntownikami będzie podjęta. Czynami swoimi wykreślili się oni z szeregów polskich. Wojska wierne władzom i Ojczyźnie wzywam do zachowania spokoju wobec kłamliwych rozkazów, pochodzących od zbuntowanych. Nie będzie Polski, gdy nie zwycięży prawo“.

Trudno, aby tych, którzy skwalifikowani zostali jako „wykreśleni z szeregów wojska polskiego“ mógł był gen. Malczewski uważać za swych przełożonych.

Sprawa jest prosta. Generał Malczewski nie przeczy zarzutom, że wymyślał buntownikom. Miał prawo i za to karanym być nie może.

Ale właśnie ta prostota sprawy wprowadziła w nielada kłopot tych, którzy chcieli zemścić się na osobie gen. Malczewskiego. Wprawiła w taki kłopot, w tak nieprzyjemną sytuację, że dziś niema innego wyjścia, jak zwolnić go z więzienia. I takie załatwienie powinno było mieć miejsce odrazu, gdyby było traktowane po męsku i szlachetnie.

A że nie wszystkich stać na męskie załatwiani spraw, więc szuka się łagodnych wybiegów i mówi się, że wobec niewyznaczenia assesorów, gen. Konarzewski ma prawo zwolnić z aresztu prewencyjnego generała Malczewskiego („Głos Prawdy“, „Nowy Kurjer Polski“).

Tymczasem gen. Malczewski nadal siedzi w więzieniu.

O tem jakie metody stosuje się do uwięzionych generałów, świadczy fakt, że od czterech dni generałowi Malczewskiemu zapowiadają codziennie, iż wieczorem wyjedzie do Warszawy. Uwięziony generał pakuje swe rzeczy i przygotowuje się do drogi na to, aby w ostatniej chwili dowiedzieć się, że nadeszła depesza, iż pułkownik, który ma przewieźć generała do Warszawy, dotychczas do Wilna nie wyjechał.

Można sobie wyobrazić, jak ten sposób postępowania wpływa depresyjnie na uwięzionego i tak już silnie zdenerwowanego b. ministra spraw wojskowych.

Wrażenia z podróży.

Zycie i troski Wołynia.

Czarnoziem wołyński — Karabin zmieniony na lemiesz. — Agitacja brylowców w wojsku — Pierwszy maj a kolejarze. — Mąka bolszewicka — Papierek od rejenta.

(Od własnego korespondenta „Iskry“).

Zdołbunów, 12 sierpnia.

Gdy się już jest na rubieży polskiego Wołynia, nim się opuści ten bogaty szmat ziemi, warto raz jeszcze przyjrzeć się niektórym szczegółom jego życia.

Tu we wschodniej części polskiego Wołynia rozpoczyna się słynny ukraiński czarnoziem. Stąd niemieccy okupanci wywozili pociągami glebę do vaterlandu, aby użyźnić swe wyjałowione grunta. Szczególnie żyzny jest powiat Zdołbunowski. Między Równem a Zdołbunowem jest mała stacyjka Kwasiłów, gdzie znajduje się duża kolonja czeska. W owym Kwasiłowie są jedne z największych na Wołyniu plantacje chmielu. Uprawa chmielu wprowadzona przez Czechów, stała się jednem z najpoważniejszych źródeł bogactwa Wołynia.

— To nie chmiel—mówił w przedziale wagonu jakiś ziemianin — ale czyste złoto. Za pud chmielu każą sobie płacić 100 rubli złotych.

Rubli złotych... bo trzeba wam wiedzieć, że jak u nas na zachodzie panuje niepodzielnie dolaryzowanie, to tu na wschodzie przy przeprowadzaniu wszelakiej poważniejszej tranzakcji, stosowane jest rubelzowanie.

Ziemia na Wołyniu dobra, ale też i nie tania, bo od 350 do 500 rubli, rzecz prosta, rubli złotych za dziesięcinę. To też osadnicy wojskowi, których tu jest stosunkowo niewielu, mogą się słusznie uważać za szczęśliwców, siedząc i pracując na urodzajnej ziemi wołyńskiej.

Osadnictwo początkowo źle pomyślane obecnie weszło na tory normalne i staje się coraz poważniejszym czynnikiem twórczym na kresach. Stało się to dzięki temu, że elementy niemające nigdy nic wspólnego z uprawą ziemi, oraz próżniacy i hulacy odpadli, a pozostał żywioł twórczy, pracowity i posiadający wybitny zmysł organizacyjny.

Prawdę rzekłszy, to i wśród osadników, do których nieraz jeszcze trzeba będzie w tych listach powrócić, zdarzają się osobnicy niepewni, gotowi iść na wszelkie kompromisy natury politycznej, byle partja, obdarzona jego zaufaniem wydusiła jaknajwięcej od rządu wszelakiego gatunku zapomóg.

Nigdzie też pewnie w Polsce stronnictwa polityczne nie obiecują tyle, co na Wołyniu. Przedmiotem obietnic jest, rzecz prosta, ziemia. Obiecanki zaś muszą być tego rodzaju, by mogły w pewnym stopniu rywalizować z hasłami, wprowadzonemi już w życie z tamtej strony pobliskiego czerwonego kordonu.

Na Wołyniu celuje w tem stronnictwo chłopskie z posłem Brylem na czele. Partja ta wydaje w Zdołbunowie od czasu do czasu gazetkę w języku ruskim pod tytułem: „Nasza sprawa“. Trzeba dodać, że po wypadkach majowych jedni tylko brylowcy prowadzą działalność czynną, organizując wiece i tworząc koła partyjne po wsiach. W innych organizacjach panuje niepewność i dezorganizacja.

Do brylowców, jako czynni agitatorzy przyłączają się zazwyczaj indywidua z pod ciemnej gwiazdy, co się przejawia w ciągłych kradzieżach pieniędzy partyjnych. Typowym tego przykładem jest sprzedawanie chłopom legitymacyj stronnictwa chłopskiego, przy jednoczesnem obiecywaniu złotych gór, wysadzanych brylantami. Chłopi legitymacje kupują, a później widząc, że nic z tego, odsyłają je ryczałtem do starostwa, prosząc władze, aby postarały się, by im pieniądze zwrócono. Rozumie się, o zwrocie pieniędzy nie może być mowy, bo już dawno zostały przepite.

Na brak odpowiednich ludzi brylowcy znaleźli sposób, który rządowi w Warszawie, winienby stać się tematem poważniejszego namysłu.

Należy o tem wiedzieć, że największym mirem na Wołyniu a specjalnie we wschodniej jego części, cieszy się wojsko wogóle, a oficerowie w szczególności. Specjalnem zaś zaufaniem miejscowej ludności obdarzony jest Korpus ochrony pogranicznej. Brylowcy, wiedząc o tem, zwracają się do oficerów KOP. z niezwykłemi propozycjami. Chodzi im mianowicie o to, aby oficerowie ci już obecnie zdeklarowali się, iż po wyjściu z wojska będą kandydatowali do Sejmu z listy stronnictwa chłopskiego. Zbadanie, czy takie propozycje, czy takie obiecywanie mandatu poselskiego nie wpływa ujemnie na spoistość korpusu oficerskiego, warte jest zachodu, a nawet winnoby być obowiązkiem sfer rządzących.

Po wypadkach majowych najwięcej straciła na Wołyniu PPS., która miała dość poważne wpływy wśród kolejarzy.

Nastroje wśród pracowników kolejowych w takim np. Zdołbunowie, gdzie jest węzeł kolejowy, niech scharakteryzuje taki oto wypadek: zdołbunowscy kolejarze socjaliści nie uczcili święta 1 maja, sami bowiem, bez niczyich namów, przyszli do przekonania, że w nadgranicznej miejscowości nie można świętować w dniu, który jest jednocześnie świętem państwowem sąsiada z za kordonu.

Za to wpływy komunistyczne uczyniły dość poważne postępy. Duża jest w tem „zasługi“ brylowców, którzy np. kaptując sobie inteligentnych zwolenników, o czem była mowa wyżej, przyznają w rozmowach prywatnych, że niczem się wprawdzie od komunistów nie różnią, ale robią to dlatego, aby zdobyć dużo mandatów, a dopiero w Sejmie będą prowadzili prawdziwą politykę Stronnictwa chłopskiego.

Najlepszy grunt znajduje komunizm wśród „mołojców“, którzy po wojennemu z prostych żołnierzy dosłużyli się w Rosji stopnia [illegible]

i obecnie, uważając się za coś lepszego, żadną miarą nie chcą się jąć pracy na roli.

Ale dużo tu zawiniły i rządy polskie, a szczególnie administracja, która dopuściła do tego, że przed kilku tygodniami na ręce wołyńskich posłów komunistycznych bolszewicy przysłali z za kordonu 19 wagonów mąki, która została rozdana chłopom ruskim na polskim Wołyniu. Nie można sobie wyobrazić lepszej agitacji komunistycznej. Świadczy to o poważnej niezaradności naszych władz, które mogą dużo zrobić w tym kierunku, by chłop nie pożądał mąki bolszewickiej.

Rozagitowanie chłopów i niezdecydowanie wśród urzędników państwowych, liczących się zawsze ze zmianą kursu rządowego na kresach, wytwarza, mówiąc najogędniej, atmosferę niepewności, co do ustalenia się obecnych stosunków na Wołyniu.

A przecież z chłopa wołyńskiego można jeszcze zrobić dobrego i pożytecznego obywatela, szanującego prawo. Chłop instynktowie wyczuwa słuszność.

Jeden z moich informatorów w Zdołbunowie powiada:

— Mam szwagra rejentem w Krzemieńcu. Zgłosili się raz do niego chłopi z tamtej strony kordonu i w imieniu którejś z tamtejszych gmin, proszą o wynalezienie właściciela majątku, bo chcą od niego grunt kupić. Rejent tłomaczył im, że gruntu kupować nie potrzebują, bo im go przecież bolszewicy darmo dają. Ale chłopi ciągle swoje, bo, mówią, to się tylko gada darmo, ale zawsze lepiej, gdy się ma papierek od rejenta.

I na polskim Wołyniu starsi chłopi, słysząc obietnicę rozdawania ziemi za darmo, uśmiechają się pobłażliwie, pokiwają głowami i kupują za gotówkę ziemię z parceli, którą przeprowadzają sami wielcy właściciele ziemscy.

K. Ćwierk.

Nareszcie zrozumiano.

Niemal od pierwszej chwili utworzenia t. zw. Funduszu bezrobocia i rozpoczęcia wypłaty zasiłków bezrobotnym przekonano się, iż pomoc w tej formie chybia celu, a jednocześnie wpływa demoralizująco na masy. Pragnąc kwestję zasiłków bezrobotnym postawić na właściwym gruncie, zarówno samorządy jak i przedsiębiorstwa przemysłowe zwróciły się do władz o przekazanie im w formie długoterminowych pożyczek, kwot, przeznaczonych na wypłatę zasiłków, zobowiązując się zatrudnić odpowiednią ilość bezrobotnych którzy zdobyliby tym sposobem godziwy zarobek i pracę, gdyż przedsiębiorstwa przemysłowe i samorządy pokryłyby ze swej strony różnicę, wymaganą do przeciętnego zarobku robotnika, dzięki czemu liczne rzesze nie byłyby demoralizowane przymusowem próżniactwem, przemysł zaś i samorządy mogłyby wykonać wiele pilnych i koniecznych prac tańszym kosztem.

Niestety, wielorakie zabiegi w tej sprawie pozostały bez skutku, gdyż władze centralne, uznając w zasadzie słuszność poglądu, nie chciały go zaaprobować, chodziło bowiem o nienaruszalność ostawionych zdobyczy socjalnych, które jakoby w razie uwzględnienia starań, mogły być na szwank narażone.

Pogląd ten utrzymywał się niemal do ostatniej chwili i trzeba było bardzo długiego czasu i licznych smutnych doświadczeń, aby władze centralne przekonały się nareszcie, iż sprawa zasiłków źle jest postawiona, wobec czego postanowiono akcję zreformować i zwrócono się z zapytaniem do zainteresowanych, czy obecnie jeszcze podtrzymują swe stanowisko i czy reflektują na pewne kwoty z Funduszu bezrobocia, zobowiązując się za to zatrudnić odpowiednią ilość bezrobotnych.

Prawdopodobnie sprawa ta zostanie w niedługim czasie pomyślnie załatwiona, co niezwykle dodatnio wpłynie na stan bezrobocia, gdyż pewna ilość bezrobotnych otrzyma stałą pracę, t. zw. zaś zawodowi bezrobotni i osoby nie chcące pracować nie będą mogły nadal otrzymywać zasiłków.

Ustawa, którą wszyscy lekceważą.

PICIE WÓDKI W ŚWIĘTA. — REKORDOWA NIEDZIELA. — STANOWISKO SPOŁECZEŃSTWA. — POSĘPNE ZJAWISKO.

Istnieje szereg ustaw w Polsce poto, aby dawć ludziom powód do ich obchodzenia i nieprzestrzegania. Jedną z takich ustaw jest zakaz picia wódki w soboty i święta. Odnosi się wrażenie, że zakaz istnieje poto, aby przysporzyć emocji tym, którzy piją i aby zarobili na tem pokątni sprzedawcy. Picie odbywa się ukradkiem, a więc szybko, w większych porcjach, aby zmniejszyć ryzyko pijącego i sprzedającego. Rezultat tego jest taki, że nigdy się nie spotyka tylu pijanych w dnie powszednie ile w święto.

Rekordowym dniem pod tym względem była ubiegła niedziela w Sosnowcu. Z racji odpustu tłumy ludzi napłynęły do miasta. Od godziny 11 rano spotykało się mocno podchmielonych jegomości, po dwuch, po trzech, którzy zataczając się manifestowali w ten sposób dzień świąteczny.

Wszystkie place wolne, łąki okoliczne, gdzie trochę zielonej trawy, oblepione były wesołemi towarzystwami, wśród których flaszki czystej, słodkiej, kolorowej, białej, gęsto krążyły. Niecierpliwsi niechcąc daleko odchodzić od centrum miasta, wchodzili poprostu do bramy, która na poczekaniu zamieniała się w szynk, a o tem, że tak istotnie było dowodziły pozostawione liczne „trupy" flaszek.

Jest to objaw wysoce demoralizujący i stwarzający znakomity precedens do lekceważenia innych ustaw, skoro bowiem tak łatwo obejść jedną, zlekceważyć ją, a władze są bezsilne, to jednocześnie jest to podrywanie powagi innych ustaw.

Kwestja picia alkoholu w niedzielę jest istotnie kwestją wielce palącą. Jest to zarazem jedna z najniepopularniejszych kwestyj, do której społeczeństwo odnosi się z niechęcią, uważając wogóle zakaz picia wódki w niedzielę za niewłaściwy.

Ale z drugiej strony, skoro zakaz taki istnieje, to choć się z nim społeczeństwo nie zgadza powinno dopomagać władzom w przeciwstawieniu się lekceważenia ustawy i współdziałać w przestrzeganiu jej.

Najsmutniejszym objawem jest fakt, że wśród wielu protokułów spisanych za awantury po pijanemu, większość owych awanturników stanowią bezrobotni, otrzymujący zasiłki z Funduszu bezrobocia. Pieniądze, na które oczekuje wynędzniała żona i głodne dzieci idą do kieszeni pokątnego szynkarza.

Jest to zjawisko tragiczne i posępne. Przeciwstawić się mu można tylko w ten sposób, aby po stwierdzeniu protokularnem, że awanturnikiem pijanym był bezrobotny, pieniądze od tego czasu otrzymywała żona, która się troszczy o wychowanie i wyżywienie dzieci.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17
Wtorek

Dziś Jacka Wyzn.
Jutro Firmina B. W.
Wsch. słońca 4.21
Zach. „ 6.59

TEATR MIEJSKI.

Teatr Sosnowiecki.

Dziś — wtorek występ operetki krakowskiej teatru „Nowości", która zaprezentuje się raz tylko jeden, w znakomitej operetce „Madame Revue" z udziałem pp. Kramusowej, Krajewskiej, Różyńskiej i innych. Wieczór urozmaicony jest popisami baletowemi. Początek godz. 8.30. Bilety nabywać można dziś przez cały dzień tylko w kasie teatru, w cenie od 4 zł. do 80 gr.

Teatr w Dąbrowie.

Jutro t. j. w środę sierpnia w sali „Kometa" bawić nas będą świetną rewją operetkową w 3 aktach Toma i Własta goście lnie występujący artyści Krakowskiej operetki „Nowości". Znakomita rewja „Madame Revue" posiada cały szereg humorystycznych skeczów, inscenizacji, piosenek. Ostatnie szlagiery Paryża i Warszawy. Nazwiska wykonawców dają gwarancję, że nie zaznamy zawodu. Starzy i dobrzy znajomi: Józefowicz, Berski oraz urocze artystki: Wirska, Dąbrowska i inne. Zaznaczyć należy, że Krakowski Teatr „Nowości" parę dni temu występował w Będzinie z głośną sztuką „Jak trudno być żydem". Bilety w cukierni Wp. Pietrzaka.

Teatr w Strzemieszycach.

W nadchodzący czwartek Krakowska operetka „Nowości" wystąpi w kino „Illuzjon" z świetną rewią operetkową w 3-ch aktach „Madame Revue".

Pożegnanie dzieci. Milutki i malutki ulubieniec dzieci Pawełek Dudziński pożegna swych wielbicieli na specjalnym poranku dla milusińskich. Wielce urozmaicony program składa się z nowych utworów Hertza, Porażińskiej, Makuszyńskiego. Ponadto odbędzie się konkurs deklamacji z nagrodami. W poranku biorą udział: Stawska, Golczewski i organizator powyższego p. Ortym. Szczegóły podamy w dniach najbliższych.

Z Komitetu ratunkowego w Sosnowcu.

Działalność Komitetu ratunkowego w Sosnowcu nie ogranicza się do wydawania bezpłatnych obiadów dla najbiedniejszych dzieci, lecz obejmuje doraźną pomoc osobom które skutkiem zbiegu okoliczności znalazły się w skrajnej nędzy i sytuacji bez wyjścia.

Na doraźną pomoc Komitet ratunkowy w ciągu 8-miu miesięcy istnienia wydał zgórą 1000 złotych i rozdał pewną część odzieży, złożoną do jego rozporządzenia przez osoby współczujące nędzy ludzkiej.

Komitet wyasygnował także dla instytucji „Kropli mleka" 400 zł.

Szczegóły te podajemy z tej racji, że w najbliższym czasie Komitet zaapeluje do serc współobywateli, chcąc zebrać środki na walkę z nędzą w czasie zbliżającej się kampanji zimowej. W tym celu urządzona będzie zbiórka uliczna w dniu 5 września, a loterja fantowa w październiku rb.

Baczność oficerowie rezerwy!

Oficerowie rezerwy, którzy zdeklarowali się jechać na ćwiczenia wojskowe pod Krakowem, winni się zgłosić jutro, w środę, do por. Gruszczyńskiego, księgarnia „Wiedzy" w Sosnowcu po odbiór rozkazów jazdy.

Wyjazd do Krakowa nastąpi z dworca warszawskiego w dniu 19 bm. o godz. 5 rano.

Smutne ale prawdziwe.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do jakiego stopnia dochodzi lekceważenie prawa Bożego i odpoczynku niedzielnego zastrzeżonego prawem Konstytucji świadczy fakt, iż w jednym z majątków Zagłębia niedaleko kościoła rozpoczęto w niedzielę rano o godz. 9 młócenie zboża. Niesłychanie przykre zrobił wrażenie huk młocarni na ludzi modlących się w kościele. O godz. 11 robotę wstrzymano, niewiadomo czy na skutek zawiadomienia o tem posterunku policji czy też z gorliwości o chwałę Bożą rządcy dworu.

Pocieszający objaw.

W poniedziałek zjawił się na górze św. Doroty w Grodźcu inż. Golasowski, w towarzystwie kilku pomocników, przeprowadzając szczegółowe wymiary pękniętej świątyni. Te pierwsze kroki budowniczego żywo komentuje miejscowa ludność i rokuje nadzieję, że nareszcie od gadania i pisania przystąpimy do czynu.

Na wystawę do Częstochowy.

Związek drobnych kupców chrześcijan w Sosnowcu organizuje wspólną wycieczkę w dniu 22 sierpnia na wystawę do Częstochowy. Informować i zapisywać można się w lokalu Związku przy ulicy Kołłątaja Nr. 17.

Około podwyżki cen prądu.

Elektrownia okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A. przesyła nam następujące wyjaśnienie:

Notatka jaka ukazała się w „Iskrze" z dnia 10 b.m. w sprawie cen za prąd mylnie informuje o istocie sprawy. Ostatnia podwyżka, jak widać z kalkulacji przesłanej Magistratom miast Zagłębia, umotywowana jest przedewszystkiem nie podwyżką płac, lecz podwyżką cen za węgiel. Cena węgla kotłowego w lipcu została podwyższona o przeszło 7 pr. a w związku z tem cena za prąd do światła podniosła się, zgodnie z kalkulacją przeprowadzoną na podstawie orzeczenia komisji rozjemczej, z 64 na 66 gr. za kilowatgodzinę. Zwyżka cen za prąd wyniosła zatem tylko 3 pr.

Z powyższego widać, iż informacja o zwyżce cen za prąd na skutek jakoby uwzględnienia przez elektrownię w kalkulacji kosztów robocizny, budowy linji do Częstochowy oraz nowych instalacji maszyn, nie odpowiada rzeczywistości. Zaznaczamy, iż Magistraty miast Zagłębia otrzymują od elektrowni dokładną kalkulację taryf stale co miesiąc, począwszy od wydania przez komisję rozjemczą ostatniego orzeczenia, t. j. od stycznia 1924 i dlatego zawsze były w możności sprawdzenia słuszności obliczenia.

Co zaś do samych cen za prąd to stwierdzić musimy, iż są one stosunkowo do właściwych kosztów produkcji niskie i znacznie niższe od cen przyznawanych elektrowniom w uprawnieniach rządowych.

Po wypłacie.

Z chwilą poprawy stosunków w przemyśle i większych zarobków zwiększyła się ilość awantur i bójek wśród robotników, co szczególnie przybiera większe rozmiary po każdej wypłacie, gdzie robotnicy część zarobku przepijają.

W ubiegłą np. sobotę dwaj robotnicy Cykała Fran. i Rybaczek M. zamieszkali przy ul. Konstantynowskiej w Sosnowcu, będąc w stanie nietrzeźwym wsiedli do autobusu idącego w stronę Będzina. W czasie jazdy obydwaj niepokoili podróżnych, wreszcie wszczęli awanturę, wobec czego konduktor autobusu zwrócił się o pomoc do policji. Kiedy przyprowadzono obydwuch do komisarjatu, awanturnicy urządzili tam burdę, a ulokowani w areszcie, wyłamali drzwi, usiłując pobić policjanta i wydostać się na wolność. Dopiero kiedy oświadczono im, że jeżeli się nie ustatkują, zostaną im nałożone kajdanki, awanturnicy ucichli i po wytrzeźwieniu przekazani zostali władzom sądowym.

— Innego rodzaju awantura miała miejsce na ul. Kołłątaja w Będzinie, gdzie na powracającego do domu Ch. Ledermana napadło kilku drabów, zadając mu kilka ran nożem oraz pobili go laskami.

Na krzyk napadniętego przybył w pobliżu zamieszkały kom. Antczak, który uratował napadniętego od niechybnej śmierci, lecz nie zdołał ująć napastników, ci bowiem korzystając z ciemności, ukryli się w pobliskich zaułkach.

Pod adresem pp. fryzjerów.

Zwracają nam z kilku stron uwagę, iż niemal wszyscy właściciele zakładów fryzjerskich prenumerują dla swych gości wyłącznie „czerwoną" prasę brukowo-kurjerkowo-sensacyjną, jakgdyby wszyscy ich klijenci mieli gusta i upodobania fiakierskie, czy „czerwone", albo, jak to się dziś mówi, „odrodzeniowe". Możnaby dać „prawo obywatelstwa" i gazetom narodowym i nie lekceważyć poważnej części klijenteli.

Ofiara Przemszy.

W ub. sobotę popołudniu w pobliżu domów Hulczyńskiego na Pogoni, bawiło się dwoje nieletnich dzieci nad Czarną Przemszą. Podczas zabawy jedno z nich, 3-letni Kazimierz Toruba wpadł do wody i utonął. Zwłoki chłopca woda zaniosło koło domów dietlowskich, skąd je wydobyto.

Gdy nędza chwyta w swoje objęcia...

W swoim czasie pracował na jednej kopalń w Dąbrowie pewien urzędnik, [illegible] liwy wyznawca i propagator kierunku socjalistycznego. Urzędnik ów, skutkiem zaniedbywania swych obowiązków, musiał kopalnię opuścić, w następstwie czego chwytał się różnych przypadkowych zajęć, wreszcie wyjechał z Dąbrowy, w niewiadomym kierunku, pozostawiając rodzinę na pastwę losu.

Ponieważ córki chodziły do szkoły matka czyniła nadludzkie [illegible] wysiłki, [illegible]

dzieci mogły otrzymać jakie takie wykształcenie, umożliwiając im w następstwie zdobycie posady. Niestety, przychodziły coraz gorsze czasy i porzucona rodzina zaczęła doświadczać nędzy i głodu. Bywały dni, iż nie widziano kawałka chleba i **piekący głód** starano się zagłuszyć wodą, gdyż nic innego w domu nie było.

Zmaganie się z okrutnym losem trwało czas dłuższy, wreszcie siły się wyczerpały i w ubiegłym tygodniu **matka zmarła śmiercią głodową**. Jak opowiadają sąsiedzi i pozostałe sieroty, w domu przeszło rok nie widziały nietylko mięsa lub tłuszczu, lecz nawet chleb i ziemniaki jadano w minimalnych ilościach i to nie każdego dnia.

Kilka osób życzliwych, widząc ten bezmiar nędzy, starało się dopomóc porzuconej rodzinie. Ponieważ na wystarczającą pomoc materjalną nie można było liczyć, starano się ulokować nieszczęśliwą kobietę na jakiejś posadzie. W tym celu zwrócono się przedewszystkiem do Kasy chorych, gdzie pracuje szereg córek i żon dobrze sytuowanych urzędników, licząc, iż zarząd Kasy chorych, stosownie do okólników zredukuje pracowniczkę, zarabiającą na stroje lub łakocie, a da zajęcie istotnie potrzebującej.

W sprawie tej interwenjowali lub też obiecywali tylko swą pomoc posłowie socjalistyczni Zagłębia, wszystko jednakże spełzło na niczem i biedna kobieta zmarła z głodu, a w Kasie chorych nadal siedzą panie, przychodzące do pracy wystrojone i wyperfumowane, których ojcowie lub mężowie mają dobrze płatne posady.

Takie więc stosunki panują w instytucji, uważanej przez socjalistów za chlubę zdobyczy socjalnych i ustroju demokratycznego.

Pielgrzymka na Jasną Górę.

W sobotę dnia 21 b. m. tradycyjnym zwyczajem wyrusza pielgrzymka z Grodźca pociągiem osobowym z rana ze stacji Będzin Miasto do Częstochowy a wraca tą samą drogą w poniedziałek wieczorem. Chcący wziąć udział w tegorocznej pielgrzymce zechcą zgłosić się do zapisu na wikarjat najpóźniej do piątku wieczorem.

Z ruchu spółdzielczego.

W tych dniach nastąpiło połączenie spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych w Dąbrowie ze spółdzielnią spożywców w Będzinie. Spółdzielnia dąbrowska, chyląca się ku upadkowi, przez połączenie to podniosła się. Sklep spółdzielni w Dąbrowie został obecnie zaopatrzony ostatecznie w wszelkiego rodzaju artykuły i postawiony na poziomie wymogów członków. Spodziewać się przeto należy, że społeczeństwo dąbrowskie zrozumie doniosłość tej i poprze zamiary ludzi dobrej woli. Podobnież uczyniła wcześniej spółdzielnia w Łagiszy, łącząc się z Będzinem, dzięki czemu stoi obecnie na odpowiednim poziomie. Zaznaczyć należy, iż najlepiej zorganizowane i najbogatsze jest obecnie Stowarzyszenie Spółdzielcze w Będzinie. Posiada ono 3 dobrze urządzone sklepy kolonialne, własną piekarnię o produkcji około 2000 bochenków chleba 2 kg. i około 10 tysięcy sztuk bułek dziennie, ponadto wypieka chleb knajpowski, razowy żytni i pszenny i t. p. Obecnie zatrudnia 16 pracowników, dając im i ich rodzinom utrzymanie. Powyższe Stowarzyszenia spółdzielcze są instytucjami apolitycznemi propagują hasło, że warunki ekonomiczne, gospodarcze stoją ponad wszelką partją i w ten sposób grupują w sobie odcienie wszystkich odłamów społeczeństwa.

Dzielny harcerz w podróży po Polsce.

Wczoraj do Redakcji naszej zawitał sympatyczny gość, harcerz z I-szej drużyny lwowskiej, p. Wilhelm Ortler, który wędruje po Polsce. Wędrówkę swoją, o charakterze krajoznawczym, rozpoczął w początkach lipca odbywając ją szlakiem: Lwów, Sandomierz, Sanok, Rymanów zdrój, Krosno, Odrzykoń, Nowy-Sącz, Piwniczna, Szczawnica, Pieniny, Nowy-Targ, Zakopane, Kraków, Olkusz, Częstochowa, Sosnowiec. Dotychczas dzielny harcerz przebył 960 klm.

Harcerz, który przybył do nas spotkał się w swej wędrówce z innymi harcerzami, którzy jak i on odbywają pieszą wędrówkę naokoło Polski. Sympatycznym objawem, jest fakt, że gość, który nas odwiedził, nie zwyczajny „łazik" wybierający się w drogę, aby wyżebrać po drodze jakiś datek, lub pomoc na podobieństwo owych słynnych „bosiaków" rosyjskich, a dzielny chłopak, który chcąc poznać Polskę, jej bogactwo, musiał połączyć piękny sport piechurski z tanią lokomocją, jaką są nogi...

P. Wilhelm Ortler, zabawi dwa dni w Zagłębiu aby zwiedzić przemysł, kopalnie, poczem przez Katowice, Kraków, uda się z powrotem do Lwowa, mając pełną satysfakcję przyjemnie, zdrowo i pożytecznie spędzonych wakacji.

Może druh Ortler znajdzie naśladowców w roku przyszłym wśród sosnowieckich harcerzy z „Iskra", szczerze ich do tego rodzaju wycieczek zachęca.

Wrażenia z Częstochowy.

Na Jasnej Górze. — Scisk na placu Wystawy. — Już 200 wystawców. — Wystawcy z Zagłębia. — Nieprzebierająca w głupstwach zabawa.

Ubiegła niedziela ściągnęła do Częstochowy bardzo wiele osób ze wszystkich stron Polski, między innemi pokaźną ilość z Zagłębia.

Pociągi odchodzące w kierunku Częstochowy wszystkie niebywale przepełnione.

Częstochowa w niedzielę przybrała wygląd bardzo uroczysty. Wpłynęły na to: uroczystość Wniebowzięcia Najświętrzej Marji Panny, połączona z odpustem, obchodzona niezwykle uroczyście przez całą Polskę od niepamiętnych lat, a także i Wystawa rolniczo-przemysłowa, otwarta 12 b. m.

Od wczesnego już rana nadciągały liczne rzesze pątników ze wszystkich stron Polski, przybyłe pieszo bądź też koleją. Przechodzą one przez miasto ze śpiewem i muzyką, dążąc w stronę klasztoru Jasnogórskiego. Święto N. M. P. połączono z rocznicą „Cudu nad Wisłą": odbyły się uroczyste nabożeństwa dziękczynne przed szczytem klasztoru: o godzinie 10.30 suma i o godzinie 4.30 popołudniu nieszpory. Na nabożeństwach tych niezliczone tłumy wiernych, korzących się w pokorze przed Królową Polski i składając jej dziękczynienie.

* * *

Warto również było zwiedzić Wystawę rolniczo-przemysłową, mieszczącą się w parku Staszica. Od samego już rana ruch trudny do opisania, zwiększający się z każdą chwilą. Po przyjściu każdego pociągu przybywają chętni zwiedzenia wystawy, oraz ciągną liczne tłumy pątników, które złożywszy hołd Królowej Polski, korzystają jednocześnie z okazji i pragną zwiedzić Wystawę, aby ujrzeć wiele rzeczy interesujących i poczynić odpowiednie zakupy.

Bo jest też co zobaczyć na tej Wystawie: maszyny rolnicze, artykuły budowlane, samochody, bryczki, oraz szereg przedmiotów i artykułów potrzebnych do codziennego użytku.

Obszerny park Staszica usiany gęsto pawilonami, z których część jeszcze niewykończona, liczba ich zwiększa się codziennie, o czem najwymowniej świadczy fakt, że gdy w dniu otwarcia zgłosiło swój udział 150 przedsiębiorstw, w niedzielę liczba ich doszła do przeszło 200. Między różnymi kioskami znajdują się zaledwie trzy zagłębiowskie, a mianowicie: przy wejściu do głównego pawilonu pawilon z maszynami fabr. Fitzner i Gamper, w dolnej hali pawilonu głównego manometry fabryki Łańcuckiego i na ul. Śląskiej kiosk spółki „Auto" z Sosnowca, gdzie znajduje się samochód firmy „Ford" i różne części samochodowe.

Przebywanie w parku uprzyjemnia grająca orkiestra wojskowa. Największy ruch zwiedzających jest obok pawilonu browaru częstochowskiego, gdzie raczą się wszyscy doborowem piwem.

Dużą frekwencją cieszy się także ogród rozrywkowy „Luna". Znajdujące się tam karuzele, djabelskie młyny, huśtawki, strzelnice są oblegane przez żądnych wrażeń przybyszów i częstochowian. Najwięcej tam śmiechów, pisków i wymyślań, przeplatanych dźwiękami katarynek.

Bawi się tam towarzystwo mało wybredne, które zamiast obejrzeć pożyteczną Wystawę, woli wyrzucać pieniądze na głupstwa i tuczyć różnych szarlatanów, występujących w budach, zwanych szumnie cyrkiem i muzeum. To wszystko, co możnaby było powiedzieć o ub. niedzieli spędzonej w Częstochowie.

S.

Nieprzyzwoite zachowanie się strzelców,

KTÓRE POWINNO BYĆ NALEŻYCIE UKARANE.

Z Łagiszy donoszą nam:

W niedzielę, dnia 8 bm. jakiś oddział Strzelca w pełnem uzbrojeniu przybył do Łagiszy i rozlokował się na placu obok kościoła. Początkowo sądzono, iż oddział ten, idąc gdzieś na ćwiczenia, odpoczywa tylko obok kościoła, tymczasem przekonano się wkrótce, iż ćwiczenia ze względu na propagandę i chęć zainteresowania ludności łagiskiej, mają się odbyć właśnie w tak nieodpowiedniem miejscu. Ostatecznie wszystko możnaby zrobić, należy tylko zachować odpowiednie formy i unikać drażnienia ludności, tymczasem rozlokowany obok kościoła oddział Strzelca postępował tak, jakgdyby chciał sprowokować spokojną ludność i wywołać ekscesy.

Przedewszystkiem strzelcy zaczęli śpiewać piosenki, które z uwagi na sprośny charakter, nawet w wojsku zostały zabronione, przechodzące zaś niewiasty zaczepiano w nieprzyzwoity sposób. Trwało to dłuższy czas, wywołując liczne zbiegowisko. W pewnej chwili ukazał się obok kościoła miejscowy proboszcz, który widząc, co się dzieje, zwrócił w grzeczny sposób uwagę, iż wkrótce rozpocznie się nabożeństwo, wobec czego prosi oddział o przeniesienie się na inne miejsce, gdyż śpiewy i krzyki, będą zakłócać spokój w czasie nabożeństwa. W odpowiedzi, dowodzący oddziałem obrzucił księdza stekiem nie nadających się do powtórzenia obelg, w czem pomagali mu niektórzy strzelcy, z grupki zaś stojących z karabinami strzelców usłyszano pogróżkę: „wziąć go na muszkę!"

Zajściu przyglądało się wiele osób, spieszących na nabożeństwo; widząc jednak broń w rękach podnieconych strzelców, nikt nie chciał interwenjować, w obawie przykrych następstw.

Zachowanie się strzelców i ich postępek z szanowanym ogólnie księdzem proboszczem wywołały ogólne oburzenie i, jak się dowiadujemy, ludność wysyła zbiorową skargę do władz wyższych przeciwko podobnej samowoli rozwydrzonych „sanatorów", którym się zdaje, iż obecnie wszystko ujdzie im bezkarnie. W sprawie tej mają wystąpić także z energicznym protestem władze kościelne, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby osoba duchowna była narażana na podobne przykrości ze strony niepoczytalnych osobników.

Należy spodziewać się, iż władze strzeleckie, które prawdopodobnie nie wiedzą dotychczas o tej wysoce przykrej sprawie, wdrożą energicznie dochodzenie i należycie ukarzą winnych, plamiących mundur i honor organizacji wojskowej.

Prośba od Redakcji.

Prosimy naszych informatorów i przygodnych korespondentów, by przesyłane nam do druku artykuły pisali na jednej tylko stronie papieru.

W sprawie szkoły rolniczej w Koziegłowach.

W ub. tygodniu odbyło się posiedzenie powiatowe[illegible] szkolnej w sprawie organizacji żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach. W posiedzeniu brali udział: p. p. w zastępstwie starosty H. Czerski, J. Lipiński insp. szkolny, P. Witek członek Wydziału pow. J. Kamiński członek Sejmiku, dr. E. Schonborn, z ramienia przedstawiciela Min. R. i B. P., Glażewicz członek Wydz. pow. J. Cesarz członek Sejmiku, R. Targowska-Bujakowa kierowniczka szkoły i J. Bacia referent rolny Wydziału pow.

Posiedzenie zagaił i objął przewodnictwo p. Czerski. Przystąpiono przedewszystkiem do rozpatrzenia regulaminu szkoły, który zatwierdzono, następnie postanowiono zwrócić się do Min. R. i B. P. O naznaczeniu stałego zastępcy delegata ministerjalnego z pośród miejscowych obywateli, gdyż delegat ów niezawsze przyjeżdża.

W związku z koniecznością rozstrzygnięcia spraw niecierpiących zwłoki w okresie organizacji szkoły powołano dwie podkomisje: gospodarczą i naukową; gospodarcza zajmie się dokończeniem remontów, urządzeniem szkoły i gospodarstwa szkolnego; naukowa zajmie się zakupieniem pomocy naukowych. Następnie przystąpiono do wyboru komisji szkolnej powiatowej, która ukonstytuowała się następująco: p. P. Witek — prezes, p. J. Kamiński — zastępca, p. R. Bujakowa — sekretarz, członkowie pp. Z. Gosiewska, J. Lipiński insp. szk., delegat Min. R. i B. P. dr. Schonborn, zastępcy: pp. dr. Karazowa, F. Glażewski, J. Cesarz. W końcu postanowiono zwrócić się do Wydziału powiatowego o wstawienie do budżetu szkoły dodatkowo 15 tys. zł., ponieważ przeznaczone w budżecie tegorocznym fundusze na organizację szkoły łącznie z zapomogą Min. R. i D. P. nie pokryją koniecznych wydatków.

Zakończywszy posiedzenie komisja zlustrowała budynek szkolny i gospodarstwo.

Z życia kupców w Niwce.

W ub. niedzielę jako w pierwszą rocznicę otwarcia Związku drobnych kupców i rzemieślników w Niwce, odbyło się w kościele parafialnym w Niwce nabożeństwo przy licznie zgromadzonem gronie kupców i rzemieślników z udziałem przedstawicieli kupiectwa z Sosnowca i Grodźca.

Po nabożeństwie w lokalu Związku zgromadzeni urządzili wspólną pogawędkę w sprawach zawodowych i organizacyjnych nad podniesieniem stanu kupieckiego. w dyskusji wyłoniła się myśl by również przyjść z pomocą biednym dzieciom i na ten cel zebrano złotych 25—które postanowiono ofiarować komitetowi dożywiania dzieci w Niwce.

Kupcom i rzemieślnikom trzeba życzyć jaknajlepszego powodzenia w ich pracy społeczno organizacyjnej by z obranej drogi nie zeszli a wytrwali na stanowisku.

Kradzież.

W nocy z soboty na niedzielę do mieszkania E. Hausego, urzędnika Tow. Hr. Renard, przy ul. Browarnej 2 w Sosnowcu zakradli się nieznani złodzieje. Łupem ich stało się: kilka par obuwia, ubranie, pościel, bielizna i trochę gotówki. Celem wykrycia sprawców policja prowadzi śledztwo.

Swięto sadzenia drzewek w Czeladzi.

W Czeladzi odbyło się w ub. tygodniu posiedzenie Kom. sadzenia drzewek, zorganizowane przez Magistrat Czeladzi. Przewodniczącym zebrania był p. Rączaszek, burmistrz Czeladzi, sekretarzował J. Tajchman. P. Rączaszek zreferował znaczenie sadzenia drzewek, poczem oznajmił, które drogi w Czeladzi należałoby obsadzić drzewkami, a mianowicie: Mysłowicką od Czeladzi do kop. Juljusz, Milowicką od parku miejskiego do szosy Nowopońskiej. P. Zarzycki zaś, przedstawiciel Sejmiku, oznajmił, że Sejmik będziński postanowił także obsadzić drogi sejmikowe, znajdujące się w obrębie Czeladzi, a mianowicie: szosę pogońską od cmentarza czeladzkiego do kop. Czeladź, szosę bytomską od mostu w Czeladzi do b. komory celnej, także podosadzane będą brakujące drzewka przy szosie będzińskiej. Oprócz tego kierownik szkoły Nr. 1 w Czeladzi p. A. Cieśliński zwrócił się z prośbą o posadzenie drzewek na placu szkolnym przy ul. Będzińskiej. Prośbę jego jak również projekt p. Rączaszka uwzględniono, oraz z zadowoleniem przyjęto oświadczenie przedstawiciela Sejmiku.

Postanowiono następnie jedną z powyższych dróg wysadzić drzewkami owocowemi, resztę zaś drzewami alejowemi, ozdobnemi. Ścisłego terminu święta nie ustalono, jednakże odbędzie się ono w czasie 24—31 październikiem.

Święto rozpocznie się mszą św., następnie będzie wygłoszone odpowiednie przemówienie do dzieci na rynku, poczem odbędzie się sadzenie drzewek przez dzieci szkolne. Każde dziecko zostawi tabliczkę ze swem nazwiskiem, przy zasadzonem przez siebie drzewku i zobowiąże się tem do pielęgnowania go.

Doły i paliki do drzewek zrobi Magistrat. W skład Komitetu wykonawczego wchodzą: burmistrz m. Czeladzi p. Rączaszek, jako przewodniczący, ks. pref. Banach jako zastępca, p. J. Cieśliński—sekretarz i członkowie pp. Janina Krzemińska, Pomorski i dr. Marczyński.

Kronika Zawiercia.

Pobicie.

Jan Mucha, zamieszkały w Zawierciu w domach Towarzystwa akcyjnego „Zawiercie" domy „A", Rz. III d. XII zameldował w miejscowym komisarjacie policji, że został pobity w dniu onegdajszym przez niejakiego Wojciecha Jaworskiego, zamieszkałego w Zawierciu domy „C". Dochodzenie prowadzi V komisarjat policji państwowej w Zawierciu.

Nożownictwo.

W dniu onegdajszym Józef Kowacki z Zawiercia zadał Ludwikowi Szczypce, zamieszkałemu w Zawierciu przy ul. Paderewskiego 8 trzy rany kłóte nożem w głowę. Miejscowy komisarjat prowadzi szybko dochodzenie celem jaknajspieszniejszego oddania sprawcy przestępstwa władzom sądowym dla przykładnego ukarania go.

Tytoń z Niemiec.

U Luzera Goldberga, syna Henocha (zamieszkałego w Zawierciu przy ul. Górnośląskiej 8 zostały wykryte 420 sztuk papierosów i pół kilograma tytoniu, pochodzące z Niemiec. Policja prowadzi śledcze czynności dla wykrycia szajki przemytników.

Zakłócenie spokoju publicznego.

Franciszek Mitela (Amatorska 20) Roman Nowak (Piłsudskiego 48) obydwaj z Zawiercia wywołali na ulicach miasta Zawiercia awantury alicane połączone z krzykami i hałasem, wobec czego V komisarjat policji państwowej w Zawierciu, oskarżając ich o zakłócenie spokoju publicznego, skierował ich sprawę do Sądu pokoju w Zawierciu.

Bierny opór policji.

Gałecki Julian, Jung Władysław i Kochel Stanisław, wszyscy trzej zamieszkali w Zawierciu przy ulicy Maja 27 będąc w stanie jawnego opilstwa, wywołali na ulicy bójkę połączoną z krzykami i hałasem, a następnie stawili bierny opór funkcjonarjuszom policji nie chcąc wykonać ich rozkazu, wobec czego zostali przez V komisarjat policji państwowej przekazani dla osądzenia Sądowi pokoju w Zawierciu.

Opilstwo.

Za znajdowanie się w miejscach publicznych w stanie jawnego opilstwa Kacper Karlub (Częstochowa, Barbary 22), Antoni Łukasik (Blanowska 6), Juljan Kaczmarczyk (Wesoła 1), Michał Skupiński (Hulczyńskiego 10) i Bolesław Kędzierski (Wesoła 7) zostali pociągnięci do odpowiedzialności w drodze administracyjnej i ich sprawy zostały przekazane starostwu w Będzinie celem należytego ukarania winnych aby karami odstraszyć na przyszłość amatorów alkoholu od nieodpowiedniego zachowania się na ulicach m. Zawiercia.

Kronika sportowa.

„Świt — Victorja" 0 : 2.

Niedzielna 45 minutowa dogrywka o mistrzowstwo kl. B. zakończyła się nieprzewidzianą porażką Świtu. Przyczniła się do tego pechowa gra ataku Switu, który nie wykorzystał szeregu pewnych pozycyj, oraz usunięcia 2 graczy Switu z boiska przez sędziego. Ostateczny wynik zawodów Victorja — Świt przedstawia się przeto 4 : 1 na korzyść Victorji. Sędziował dobrze p. Arczyński z Krakowa, jednakże zbyt surowo ukarał Świt, nie biorąc pod uwagę ostego tempa gry obu drużyn.

Jak się dowiadujemy, Świt prawdopodobnie założy protest, ponieważ Victorja zmieniła skład drużyny, czego nie praktykuje się przy podobnych dogrywkach.

„Zagłębie" Dąbrowa — „Virginja", Sosnowiec 6 :1.

Onegdaj na boisku miejskiem przy ul. Gliniaki w Dąbrowie odbyły się zawody koleżeńskie, które skończyły się zwycięstwem R. T. G. S. „Zagłębie". Podczas całej gry uwidoczniła się przygniatająca przewaga dąbrowian.

„Ruch" — „Świt" 3 : 4 (3 : 1)

Powyższe zawody rozegrane w sobotę na boisku K. K. S. „Ruch" przyniosły nieznaczne zwycięstwa Świtowi, co przypisać należy wystąpieniu Świtu z 7 graczami rezerwowymi. Ruch, z trzema rezerwowymi do połowy ma silną przewagę i dopiero w drugiej połowie na 15 minut przed końcem gry Świt zdołał wyrównać, a następnie odnieść zwycięstwo.

Sędziował b. dobrze p. Mazur.

Z całej Polski.

Warszawa 15-VIII: Polonia — T. K. S. 3 : 2 (1 : 0) mecz o mistrzostwo Polski). Skra — Varsovia 4 : 3.

Łódź. 15-8: Turyści — Ruch. Górny Śląsk 2 : 0 (1 : 0) mecz o mistrzostwo Polski . L. T. G. S. — Union 4 : 3.

Kraków, 15-8: Cracovia — L.K.S. 5 : 2 (2 : 1). 70 p.p. — 2 p. lotn. 4 : 1 (2 : 1).

Lwów, 15-8: Wisła (Kraków) — Hasmonea 1 : 4 (0 : 2).

ŻYCIE GOSPODARCZE.

LASY POLSKIE.

Obszar i wartość. — Gospodarka leśna. — Będzie las, nie będzie nas.. — Epidemje leśne. — Ochrona lasów zagranicą i w Polsce.

O lasach mówi się w Polsce stanowczo za mało. Jesteśmy trzecim krajem w Europie pod względem produkcji drzewa, stanowi ono nasz pierwszorzędny (obok zboża) produkt eksportu, przeszło czwarta część powierzchni naszego państwa pokryta jest lasem.

Lasy stanowią olbrzymią część majątku narodowego o wartości 4.5 miljarda złotych, z czego blisko 2 miljardy stanowią własność państwową. Dochód netto z lasów państwowych na rzecz skarbu wynosi rocznie około 35 miljonów złotych. Wartość eksportu drzewnego w r. 1924 wynosiła 146 miljonów franków złotych, a w r. 1925 wzrosła prawie dwukrotnie.

Większość lasów w Polsce stanowi własność prywatną (66 proc.) i państwo jest właścicielem zaledwie trzeciej części powierzchni leśnej kraju. Około połowy wszystkich lasów jest przytem własnością większych właścicieli ziemskich. Gospodarstwo leśne tych obszarów pozostawia bardzo wiele do życzenia, gdyż tylko bardzo nieznaczna część właścicieli obszarów leśnych (i to tylko tych największych) ma dziś możność prowadzenia prawidłowej gospodarki leśnej. Tem intensywniej musi gospodarować państwo, chcąc podnieść swą produkcję, bez naruszania kapitału narodowego, jaki reprezentują lasy państwowe.

Dochód z lasów, jakkolwiek reprezentuje dziś znaczny procent ogólnych dochodów państwowych, nie powinien być śrubowany nadmiernie, gdyż odbićby się to musiało fatalnie na stanie gospodarczym przyszłych pokoleń polskich. Leśnictwo nie może nie produkować z dziś na jutro. Z naszych dzisiejszych kultur leśnych korzystać będą w najlepszym wypadku nasze wnuki lub prawnuki. Zaledwie 30 proc. drzewostanów w lasach państwowych posiada wiek rębny, reszta —to kultury, zagajniki i nieużytki.

Obok nadmiernego wyrębu lasów czynnikiem ważnym jest działalność owadów szkodliwych. W Polsce mamy kilkanaście epidemicznych chorób leśnych, które powodują takie owady, jak: mniszka, sówka, barczatka. Masowe epidemje korników również niejeden już las w Polsce przewiozły na tartaki.

Są to objawy wysoce niepokojące, jeżeli się zważy, że jeden tylko trzyletni żer sówki kosztował nas przeszło 120.000 hektarów powierzchni leśnej, a likwidacja tych żerowisk, trwająca do dziś i obliczana jeszcze na kilka lat następnych, uniemożliwia narazie obliczanie strat w materjale drzewnym. Bądź co bądź straty te przekraczają kilkanaście miljonów złotych. Zdaniem fachowców nie jesteśmy dziś w możności doraźnego opanowania klęsk owadów. Wynikają one zazwyczaj spontanicznie i są zależne wyłącznie od mało dziś jeszcze uchwytnych czynników biologicznych, decydujących o zdrowiu lub chorobie lasu jako całości. Wobec ciągłej zmienności tych czynników, nie jesteśmy w możności leczyć lasów naszych stereotypowemi środkami. Należy pomyśleć o nowych sposobach walki, a w szczególności o nowych warunkach „hygieny" leśnej, której przestrzeganie kosztuje znacznie taniej, niż nawet gwałtowne, choćby najtańsze, środki „kuracyjne".

Zagranicą czynione są olbrzymie usiłowania w tym kierunku. Szwecja, Czechy, i Niemcy w trosce o swą kulturę leśną powołały do życia nietylko stałe komisje naukowe, złożone z bjologów i leśników, ale i specjalne instytuty badań leśnych i entomologicznych, które pracują z myślą przedewszystkiem o ochronie lasów, dziś wszędzie mocno przerzedzonych. W Polsce brak takiej instytucji już dziś mocno daje się we znaki. Żadaniom prawidłowej ochrony z natury rzeczy nie mogą sprostać urzędy leśne, mające zbyt szczupły personel i związane z akcją nauczania i pracy czysto teoretycznej. 2—3 profesorów nie zaradzi klęskom, wymagającym ciągłej inwigilacji terenów zarażonych, ciągłych rozjazdów, porad, doświadczeń i obserwacji.

Czas najwyższy „oczyścić" las polski z tych sześcionogich szkodników owadnich, które niszczą go w sposób groźny. Nasze władze leśne znaleźć muszą w tej akcji całą pomoc nauki polskiej, jak i zainteresowanie się szerszych sfer społecznych, które dziś patrzą na las tylko jako na czynnik bądź finansowy, bądź tylko estetycznej natury.

Kronika gospodarcza

Zamówienia wagonów. Stosownie do zamówień Ministerjum kolei, poczynionych w fabrykach krajowych, w roku bieżącym tabor kolejowy w Polsce będzie zwiększony o 2400 węglarek, 50 wagonów-chłodni i 350 platform. Zamówienia te wykonywane są stopniowo i z każdym tygodniem sprawność przewozowa naszych kolei wzrasta. Równocześnie znaczne zamówienia kolejowe wywołały ożywienie w naszym przemyśle drzewnym i metalowym, co w konsekwencji powoduje spadek bezrobocia w poszczególnych ośrodkach przemysłowych kraju.

Sprawność polskich kolei wzrasta. Według zestawień Ministerjum kolei przeciętny dzienny obrót wagonów w lipcu w roku bieżącym wynosił 15.089, wówczas gdy w tym samym miesiącu roku ubiegłego—12.189, a w lipcu r. 1924 — tylko 11.328.

Sprawa monopolu zapałczanego. 14 bm. w Ministerjum skarbu odbyła się konferencja pod przewodnictwem wiceministra skarbu, p. Dangla, w sprawie wykupu gruntów, budynków i maszyn fabrycznych. Na konferencji ustalono, iż dotychczasowe oszacowania techniczne, dokonane przez ekspertów polskich, mają służyć jako materjał do ustalenia ceny wykupu Ponadto konferencja zleciła ekspertom z ramienia Ministerjum skarbu ustalenie handlowej (rynkowej) wartości objektów Praca ta będzie ukończona w ciągu 3—4 tygodni.

Giełda warszawska.

Warszawa, 16. 8. sierpień.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.07
Dolar — 9.02
Lodyn — 44.17
Paryż — 24.87
Wiedeń — 128.
Praga — 26.93
Włochy — 29,90
Szwajcarja — 175,75
Holandja — 364.90
Belgja — 24.40
Sztokholm — 241,80

Z całej Polski.

WARSZAWA W 6-TĄ ROCZNICĘ.

Tegoroczna rewja na placu Saskim w Warszawie w 6-tą rocznicę „cudu Wisły" była pierwszą od roku 1891 rewją wojska polskiego na tym historycznym placu.. Zwracała uwagę nieobecność P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz min. wojny marsz. Piłsudskiego, który bawił w Sulejówku — tembardziej, że był to obchód święta żołnierza polskiego a nie partyjnych kadrówek.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 9 rano. Na placu Saskim stanęły szeregi wojsk baon 30 p.p., 4 plutony ułańskie, kompanja 1 pułku lotniczego, 1 pluton maszynowy i t. d. Naprzeciw pomnika ks. Poniatowskiego stanął ruchomy ołtarz polowy, a obok niego przedstawiciele władz miejskich, wojskowych Sejmu i Senatu, misje wojskowe zagr.. korpus dyplomatyczny. Rząd, który tak usłużnie prawie w komplecie stawił się w Kielcach, dał się zastąpić przez min. Młodzianowskiego.

Po odprawieniu uroczystego nabożeństwa biskup polowy Gall udzielił wojsku błogosławieństwa, poczem odbyła się defilada wojska, policji państwowej, organizacyj przysposobienia wojskowego, Strzelca, Sokołów Harcerzy.

Tego samego dnia odbyła się pielgrzymka z Warszawy na pola Ossowa, gdzie w r. 1920 poległ bohaterską śmiercią ks. Skorupka.

NIE ROZŁAM, LECZ MALUTKA SECESJA

Organy t. zw. sanacji moralnej ogłosiły radośnie, że w Poznaniu na wojewódzk. zjeździe NPR. dokonał się w ub. niedzielę rozłam, wywołany przez piłsudczyków posła Ciszaka Waszkiewicza. W rzeczywistości opozycja pod hasłem marsz. Piłsudskiego przy szalonej agitacji zdołała skupić zaledwie 21 delegatów na ogólną liczbę 164. Tych 21 wyszło ze sali obrad, poczem zjazd wojewódzki NPR wybrał zarząd z posłem Hertzem na czele W ten sposób poznańska NPR. oczyściła się z niepożądanych w tej partji żywiołów.

CUDOWNE WYZDROWIENIE.

W ub. niedzielę jako w dzień Matki Boskiej Zielnej odbył się w Częstochowie uroczysty odpust, który ściągnął tysiączne tłumy pobożnych z całej Polski. W przeddzień odpustu t. j. w sobotę swierdzono wypadek mający wszelkie cechy cudownego wyzdrowienia. Oto pątnik z Grodziska niejaki Michał Michalik, lat 25, który oddawna miał sparaliżowaną lewą nogę i lewą rękę, nagle przed cudownym obrazem uczuł cudowną wprost poprawę zdrowia i odrzuciwszy laskę, bez której nie mógł się dotąd obejść, wyszedł o własnych siłach z kościoła na oczach rozentuzjazmowanego tłumu. O fakcie tym spisano protokuł, podpisany przez kilkunastu świadków.

DOPUSZCZENIE JĘZYKA ŻYDOWSKIEGO NA ZGROMADZENIACH PUBLICZNYCH.

Prasa żydowska donosi, jakoby Ministerjum spraw wewnętrznych miało w najbliższym czasie wydać nowy okólnik, pouczający wojewodę i starostów, że nie należy zakazywać używania języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTÓW CZĘSTOCHOWSKICH.

W ub. sobotę o godzinie 2-ej popołudniu w głośnym procesie 12 komunistów częstochowskich Sąd okręgowy w Piotrkowie wydał wyrok, mocą którego skazani zostali b. wice-prezes Rady miejskiej Pietrzykowski, b. radny Flammenbaum, Gawron, Dynarowicz, Opatowski, Larys i Pałczyński po 3 lata więzienia każdy. Pozostałych 5 oskarżonych sąd uniewinnił.

Kilka dat 1920 roku.

Dnia 13 sierpnia dowódca frontu północnego gen. Józef Haller nakazał armji V zgrupowanej koło Modlina, a dowodzonej przez gen. Sikorskiego, atak w dniu następnym na nieprzyjaciela na linji Wkry. „Jutro — pisał gen. Haller — zaczyna się decydująca bitwa o los wojny i Polski". Celem armji V było „zrzucenie 15-tej armji sowieckiej na Narew i wciągnięcie armji 3-ciej w odwrót 15-tej. Tu leży decyzja".

I istotnie śmiały i zwycięski atak armji V zadecydował o „bitwie pod Warszawą". Gen. Sikorski walczył przeciw trzem armjom sowieckim, 4. 15, i 3, które usiłowały przeprawić się na lewy brzeg Wisły na północ od Warszawy. Polska V armja po dwudniowych bitwach w dniu 14 i 15 sierpnia przekroczyła Wkrę i dotarła pod Ciechanów, dnia 16 sierpnia zajęła Nasielsk. Zwycięstwo było zupełne, „duch zwycięstwa wstąpił w żołnierzy" — raportował gen. Sikorski — i zamysł wroga wejścia na Pomorze i zajścia na tyły frontu warszawskiego został udaremniony. Gen. Tukarzewski, dowódca frontu rosyjskiego, przypisuje swą klęskę głównie ofenzywie V armji od Modlina.

Równocześnie armja I. pod dowództwem gen. Latinika, broniąca samej Warszawy (podległa również dowódcy frontu J. Hallerowi) nie tylko odparła w dniach 14 i 15 sierpnia atak sowieckiej armji 16 i części 3 zużyła i związała nieprzyjaciela na przedpolach stolicy, ale po zaciętej walce (śmierć ks. Skorupki) wieczorem 15 sierpnia odzyskał Radzymin. Atak na Warszawę został odparty.

Te dwie armje zadecydowały o zwycięstwie pod Warszawą, a twórcami tego zwycięstwa są: dowódca frontu gen. J. Haller i jego szef sztabu gen. Zagórski, oraz dowódcy armji Sikorski i Latinik, a przedewszystkiem twórca planu bitwy: szef sztabu gen. Rozwadowski.

Marsz. Piłsudski znajdował się w tych dniach nad Wieprzem, gdzie organizował grupę manewrową, która 16 sierpnia, t. j. po zwycięstwach nad Wkrą i pod Radzyminem — ruszyła na północ. Z nieprzyjacielem zetknęła się dopiero wieczorem 17 sierpnia. Nieprzyjaciel (armje 15, 4 i 16) znajdował się już w pełnym odwrocie ku wschodowi: zadaniem armji Piłsudskiego było uniemożliwić mu odwrót przez uderzenie z boku, t. j. z południa. Zadanie to wykonała grupa Piłsudskiego świetnie, przedewszystkiem przez szybki ruch który jej pozwolił przeciąć drogi odwrotu armij sowieckich i wziął ogromną ilość jeńców, a wiele oddziałów wpędzić do Prus Wschodnich. Jest jednak jasnem, że gdyby ataki sowieckie na Modlin i Warszawę, rozpoczęte 14 sierpnia, uwieńczone zostały sukcesem do 17 sierpnia, to manewr pościgowy armji Piłsudskiego byłby niemożliwym.

J. M.

Umiejętna propaganda.

(Korespondencja własna „Iskry").

Rzym, w sierpniu 1926 r.

Sprężysta organizacja życia społecznego, warunkująca obecny rozkwit Włoch, nie pomija żadnego pola działalności. Wszędzie i we wszystkich kierunkach rozwijana jest energiczna, celowa propaganda, mogąca prawdziwie służyć za wzór innym państwom.

Przykładem dobrze pojętej i na szeroką skalę stosowanej misji propagatorskiej jest raid, urządzany obecnie przez włoski Aero-Klub. W oryginalnie pomyślanym raidzie tym weźmie udział 6000 osób, przewożonych darmo hydroaeroplanami z 136 miast, położonych wzdłuż wybrzeży: śródziemnego, tyreńskiego i adrjatyckiego. Program lotu ułożony jest w ten sposób, że punktem, z którego wyprawa wyruszy, ma być Ventimiglia na pograniczu Włoch i Francji, zaś zakończeniem raidu będą odwiedziny d'Annunzia w Gardone nad jeziorem Garda.

Hydroaeroplany, które użyte być mają do lotu, posiadają kabiny, mogące pomieścić 9 osób jednocześnie. Każdy lot trwać ma od pół godziny do godziny, przyczem zależnie od doniosłości miejsca wylądowania, będzie mógł jeden i ten sam statek wodno-powietrzny dokonać większej liczby lotów w ciągu jednego dnia, gdy natomiast w innych miejscowościach zatrzymywać się będzie dłużej. Na Rzym np. zarezerwowano kilka dni.

Dla celów propagatorskich również wykorzystane zostało uroczyste przyjęcie powracającego do Rzymu włoskiego uczestnika zwycięskiej wyprawy do bieguna północnego, gen. Nobile. Po tryumfalnym wjeździe generała, witanego na dworcu przez przedstawicieli rządu i niezliczone tłumy publiczności, odbyła się właściwa uroczystość w aerodromie Ciampino, skąd historyczny Norge odleciał przed kilkoma miesiącami ku biegunowi i gdzie odsłonięta została tablica, uwieczniająca pamiętną imprezę. Przybywającego w towarzystwie żony i małej córeczki (Włosi lubią popisywać się uczuciami rodzinnemi) powitał Mussolini w otoczeniu przedstawicieli rządu, armji, marynarki, awjatyki, przy akompanjamencie ogłuszających „Evviva!" zgromadzonych rzesz, poczem na dany przez dyktatora znak opadła zakrywająca tablicę zasłona.

Furkot wypuszczonych w tej samej chwili z hangarów setek aeroplanów, iskrzących się w promieniach zachodzącego słońca, był hołdem złożonym śmiałemu podróżnikowi z lazurów włoskiego nieba, a zarazem umiejętnie wyzyskanym momentem propagowania rodzimej awjatyki.

P. A.

O stałą komunikację lotniczą przez Atlantyk.

Projekt umieszczenia na oceanie pływających portów lotniczych

Pierwsze przeloty nad Atlantykiem wywołały podobnie silne zainteresowanie w sferach lotniczych, jak kiedyś przelot Bleriota nad kanałem La Manche. Chociaż próby przebycia oceanu pozostały dotychczas jedynie próbami, to jednak dały dowód, iż komunikacja powietrzna między Europą a Ameryką jest możliwa, daleka droga czeka jednak jeszcze pionierów lotnictwa, by zorganizować stałą linję komunikacji powietrznej nad oceanem, któraby funkcjonowała regularnie, bezpiecznie i ekonomicznie.

Obecnie donoszą z Filadelfji o planach znanego konstruktora Armstronga, których zrealizowanie posunęłoby znacznie naprzód sprawę realizacji tej linji. Armstrong, obliczając, że przelot nad oceanem bez lądowania w drodze 20 razy jest droższy od przelotu, któryby był dokonywany z przerwami, projektuje rozmieszczenie na morzu w odległości co 400 mil okrętów-doków, któreby spełniały zadanie portów lotniczych.

Komisja amerykańskich ekspertów, badających projekt, wyraża się o nim bardzo przychylnie i uważa go za zupełnie możliwy do zrealizowania. Koszty budowy okrętów-doków i hydroplanów obliczone są na czterdzieści miljonów dolarów. Eksperci dochodzą do przekonania, że przy użyciu 400 hydroplanów 25 osobowych, linja ta za kilka lat będzie mogła być nawet rentowna.

Eksperci obliczają, że ponieważ dzisiaj przeciętna ilość pasażerów okrętowych I kl. wynosi rocznie 160 tysięcy, można liczyć, że przynajmniej 16.000 osób rocznie będzie korzystało z komunikacji powietrznej. Cena biletu lotu ma być utrzymana na poziomie ceny biletów okrętowych t. j. ma wynosić 350 dolarów.

Ze świata.

EKSCENTRYCZNI LUDZIE.

Ekscentryczność Amerykanów zdumiewa czasem nawet obytych z różnymi dziwolągami paryżan. „Intransigeant" opisuje następującą scenę, która odbyła się przed paru dniami na Place Vandome. Z eleganckiego hotelu wyszedł gość i zawołał jednokonną dorożkę. „Proszę zawieźć mnie na Place de la Liberte w Biarritz", rzekł Amerykanin, wsiadając do wehikułu. Dorożkarz, przekonany, że ma do czynienia z człowiekiem niespełna rozumu, zsiadł przezornie z kozła. Klijent jednak powtórzył raz jeszcze adres, że daje mu miesiąc czasu na odbycie drogi. „Żona moja, lecząca się obecnie w Aix-les-Bains, ma spotkać się ze mną w Biarritz dopiero pierwszego września. Chcę przeto skorzystać z tego czasu i odbyć małą podróż dla przyjemności". „A zapłata?", spytał dorożkarz. „Oto 10.000 fr. za drogę oraz na pańskie koszty utrzymania". „A za konia?" „Za konia otrzyma pan oddzielne wynagrodzenie". Dorożkarz, kawaler, wsiadł na takie dictum na kozioł i zaciął konia.

ZAMIAST RĘCZNIKÓW.

W szkołach, hotelach, szpitalach, fabrykach oraz łaźniach publicznych amerykańskich wprowadzone są obecnie elektryczne aparaty osuszające, które zastępują ręczniki i prześcieradła kąpielowe. Jest to i higieniczniejsze i, w Ameryce, znacznie tańsze.

NAJMNIEJSZY SAMOLOT.

Henry Ford asystował przy próbnych lotach nowego aeroplanu miniaturowego o powierzchni 7 metrów, ważącego 135 kg. i osiągającego szybkość 135 kilometrów na godzinę. Ford zamierza przystąpić do masowej fabrykacji tego „kieszonkowego" samolotu.

REDUKCJE URZĘDNICZE WE WŁOSZECH

Rząd włoski postanowił ze względów oszczędnościowych nie przyjmować w ciągu najbliższych trzech lat urzędników na służbę państwową. Zarządzona jest redukcja 150.000 funkcjonarjuszy na ogólną liczbę obecnie 500.000.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

113)

— A dlaczegoż to nie odwiedzisz jej pan u mego wuja?.. o ile sądzę, wypadałoby panu uczynić ten krok grzeczności, ze względu na przeszłość...

Celestyn skromnie spuścił oczy i dopiero po małej pauzie odpowiedział:

— Przyznam się panu, iż jestem trochę nieśmiały... obawiam się, aby mi tego kroku nie wzięto za złe, nie posądzono o gwałtowną chęć wdzierania się do salonów arystokracji!... przytem kuzyn pański uchodzi za człowieka niezmiernie bogatego, prowadzi książęce życie... a ja, posiadając zaledwie kilkadziesiąt tysięcy rocznej renty, nie mogę być na stopie odpowiedniej magnatom... a przyznam się panu, iż długów robić nie mogę!..

Ta skromność użyta w porę, choć tylko teoretycznie, bardzo się podobała Włodzimierzowi...

— To wygórowana skromność — zawołał — ja sam, jak mnie pan widzisz, mam zaledwie sześćdziesiąt tysięcy franków dochodu... wszyscy nie mogą być miljonerami... a nie znajdziesz w naszem otoczeniu wielu młodzieńców, rozporządzających większym dochodem... ten więc wzgląd usuwam jako anomalję!...

— Zresztą pójdę za pańską radą... odważę się na ten krok hazardowny, gdy powrócę do Paryża... ale, jeżeli prośba moja nie będzie uważaną za żądanie zbyt wygórowane, to byłbym bardzo szczęśliwy, gdybyś mi pan hrabia dozwolił towarzyszyć sobie do pana Jerzego Zawolskiego... będę trochę pewniejszym siebie...

— Ależ z ochotą!.. żadna to łaska, lecz prawdziwa dla mnie przyjemność!.. proszę tylko uprzedzić mnie o dniu, a służyć będę!.. Ale, jest tu jeszcze jedna drobna kwestja... panna Anetta zapytywała, skąd pan otrzymał tytuł baronowski... rozumie się, iż nie umiałem na to pytanie odpowiedzieć, nie znając pana...

— To bardzo łatwe do wyjaśnienia!.. Kuzyn mój, u którego do samej śmierci pozostawałem na opiece... był to stary kawaler, ekscentryczny, trochę próżny, choć w gruncie najpoczciwszy w świecie człowiek... za zasługi, okazane rządowi austrjackiemu przy dostawach dla wojska, postarał się o tytuł barona! Kodycylem testamentu zalegalizował mi ten tytuł, który następnie zatwierdzenie uzyskał, oto cała tajemnica!.. Ten nieszczęśliwy dodatek ani mi jest potrzebny — ani też zawadza mi!... dźwigam go, jak jeleń rogi!..

— Jakież też było pańskie rozstanie z przybraną siostrą?...

— O!.. bardzo dobre... kocham ją nawet serdecznie! bo to wyjątkowo szlachetne serce.

Włodzimirz zadrżał na te słodką opinję.

— Aha... tędy droga!.. mam cię, paniczu!.. — pomyślał Celestyn, którego bacznej uwagi nie uszło wzruszenie Włodzimierza.

Po krótkiej jeszcze rozmowie, młodzieńcy rozeszli się w najlepszej komitywie.

— Otóż mam człowieka, który mi ułatwi stosunek serdeczny z Anettą — rzekł do siebie Włodzimierz.

— Złapałem kurę, która mi będzie znosić złote jaja — zawołał Celestyn, siadając do kabryoletu.

Jak widzimy, obaj byli zadowoleni ze zbliżenia tego stosunku rzekomej przyjaźni.. czy jednak obaj osiągną korzyść z tej znajomości — to inna rzecz zupełnie.

Wszelako przyznać musimy, iż Celestyn, według swego założenia, cierpliwością dopiął planu.

Na drugi dzień Laura otrzymała pocztą miejską następującej treści bilecik:

„Uprzedzając możliwe twoje zdziwienie, zawiadamiam cię, iż w tych dniach ujrzysz mnie w salonach hrabiego Zawolskiego. Następnego zaś dnia po tej wizycie, zechciej stawić się o godzinie 10-tej zrana w ogrodzie Luksemburskim, pierwsza aleja za kioskiem. Celestyn."

Po przeczytaniu tego bileciku, Laura ściągnęła brwi, zachmurzyła czoło, a po małej chwili uśmiech ironiczny wykrzywił piękne jej usteczka.

Rzeczywiście w kilka dni później, Celestyn, w towarzystwie nowego swego przyjaciela, stawił się w pałacu hrabiego.

Ubrany bez zarzutu, wedle ostatniej mody, z miną układną, pełną skromności i salonowego obejścia, sprawiał wrażenie sympatyczne początkującego w zawodzie towarzyskim młodzieńca.

Jerzy, któremu kiedyś nie podobał się chłopiec, przedstawiony przez barona, ujrzawszy tego wykwitnego młodzieńca, bacznie śledził jego fizjognomję, ruchy i całe obejście, lecz on, jakby przeczuwając indagację, uzbroił się w maskę żelazną, której żadne wrażenie, żaden wpływ zewnętrzny poruszyć, ani zmienić nie potrafił.

Anetta znalazła go bez zarzutu, tem więcej, iż użył rozumnej dyplomacji, wystrzegał się w stosunku z nią wszelkiej poufałości, traktując jak dobrą znajomą, co ostatecznie bardzo jej się podobało i uprzedziło na korzyść przybysza.

Z Laurą powitanie było obojętne, jak pomiędzy ludźmi, którzy się po raz pierwszy spotykają z sobą.

Słowem, pierwsza ta wizyta przeszła oczekiwanie samego Celestyna.

W chwili, gdy zabierał się pożegnać towarzystwo, do salonu wszedł Anzelm.

Po przedstawieniu należało coś przemówić.

— Długo pan zamierza bawić w Paryżu? — zapytał Celestyna.

— Zapewne jeszcze parę miesięcy, gdyż zatrzymuje mnie w Paryżu proces o dosyć poważną sumę, którą otrzymałem w sukcesji

— Jakże pan czas spędza, wesoło zapewne?

— Nie bywam nigdzie, bo... nie mam tu żadnych stosunków towarzyskich, a przyzna pan, iż publiczne zabawy tak są trywialne, że szkoda im poświęcać czas i zdrowie..

Na tem skończyła się wizyta Celestyna.

Mimo swej układnej miny, nie bardzo sympatyczne uczynił wrażenie na Anzelma który w inny sposób, badając fizjognomję, wyczytał w oczach młodzieńca pewną dozę wstrętnych dla siebie objawów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CYRKLE
inżynierskie i gat. precyzyjne II gat. i wyborowe szkolne



G. GERLACH, WARSZA[WA] Ossolinski[ch]
HURT i DETAL. 4559-2

Zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P. z d. 7. III. 1922. L. 1768/22. D. III
Istniejące od 6 lat. Subwencjonowane przez miasto

Wieczorowe Kursy Handlowe przy P.Z.Z.P.P. i H.

pod kierownictwem

D-ra MICHAŁA RZADKIEWICZA.

Przyjmuję zapisy codziennie od 1 — 15 września w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu ul. Warszawska Nr. 22, I p. od g. 16—19

Program uzupełniony! Nowe przedmioty: Systemy organizacyjne biurowości. Kant r praktyczny. Wycieczki. Nauka pisania na maszynie. Kaligrafja i pismo rondowe (ozdobne). Stenografja. Języki obce.

Słuchacze mają prawo korzystania z Biura Pośrednictwa Pracy przy Związku. 4598

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1926 r., o godzinie 10-ej w Będzinie przy ulicy Sieleckiej Nr. 37 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z mebli biurowych i maszyny do pisania oszacowanych na zł. 1,180, należących do Adama Talla, S-ów i S-ki Przeds. przemysł. na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 r. spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Będzinie, ulica Mała-[Kościuszki]? ...chowskiego 6.

Okręgowy Egzekutor
przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.
(—) J. Romanek.

Będzin, dnia 10 sierpnia 1926 r. 4591

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1926 r. o godzinie 10 w Dąbrowie przy ul. Staszica odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się: z motoru elektr. siły 15 H.P. opornika i kontrolera kołowrotu wyciągowego z liną 215 mtr. motoru elektr. siły 6 H.P., sortowni w komplecie z motorem do prowadzenia siły 2 H.P., 31 sztuk kółek żelaznych miaszyny do pisania, wagi wozowej, kołowrotu i bryczki używane, oszacowanych na zł. 7,060, należących do Kop. węgla „Michał" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od g. 9—10 rano spis zaś takowych codziennie do 8 ej do 9 ej u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego nr. 11.

Okręgowy Egzekutor
4592 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu,
(—) Dominek.

Dąbrowa 14 sierpnia 1926 r.

Nadmierną otyłość usuwa herbata ziołowa Baldur, apt. Schlechta. zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przetwarzanie materji i trawienia. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.80, 4 pudełka zł. 12.
DR. GEBHARD & CO. GDANSK.





Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

2583 **A. Gąseckiego**
w Warszawie, Leszno 41.



DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia i działającym przeciwko otyłości. Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko — Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41. Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu zł. 4.10 (z przesyłką). 2585 3

HEMOROIDY

Czepki hemoroidalne Gąseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. Skład główny: Apteka A. Gąseckiego w Warszawie, Leszno 41
2584-3

Najuporczywszy
BÓL GŁOWY
usuwają proszki dla dorosłych
„z kogutkiem"
wyrobu apteki
A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.
Sprzedają apteki.
2580-7

Zawiadamiamy, że wszelkie kwity i weksle, wystawione przez Józefa Pająka, byłego kierownika, z pieczątką Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywczego „Społem" w Ząbkowicach, są nieważne i Stowarzyszenie za takowe nie odpowiada.

ZARZĄD
Spółdzielcze Stowarzyszenie
4581 „SPOŁEM"
w Ząbkowicach
poczta Ząbkowice, Woj. Kieleckie.
Bolesław Gajek
Mateusz Chobot.

Dr. M. WOŁKOWICZ
powrócił. 4553-1

Sosnowiec, Targowa Nr. 8.
Telef. Nr. 135.
od 9—10 rano i od 5—7 popoł.
Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Elektroterapja.
Naświetlania lampą kwarcową.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Autobus na 20 miejsc z luksusowem wykończeniem, marki Chevrolet, najnowszego typu 1925 r., bardzo mało używany, okazyjnie do sprzedania przez F-my „Laura" American Wringer Manufacture, ul. Dęblinska 11, tel. 1-54. 4506-2

Smoking z kamizelką lub czarna marynarka z kamizelką prawie nowe na niewysokiego szczupłego mężczyznę okazyjnie sprzedam Sosnowiec-Pogoń. Długa 22 4599

Sprzedam bieliźniarkę i rower. Wawel 3. Stolarski. 4601

Wyprzedaż inwentarza kop. „Łagisza" odbywać się będzie w dniach 16 (objektów większych) i 17 b. m. (pozostałych) na miejscu w „Łagiszy" od godz. 1-ej popoł. 4441-

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Przyjmę 2—3 uczniów na stancję, albo odnajmę pokój. Czysta 9, Doktorowa Sarnecka. 4551

Potrzebne 2-4 pok pod kancelarię zgł: Sosnowiec, „Saturn" adwokat Urbanowicz. 4551

Przyjmę uczniów na stancję Odległość od Dąbrowy 20 minut od Będzina 15 minut Warunki bardzo dogodne Wiadomość: Będzin-Ksawer, Szkolna 6 Wieczorkowa 4614-3

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Osoba w średnim wieku poszukuje miejca gospodyni lub jakiegokolwiek zajęcia. W miejscu lub na wyjazd Sosnowiec, Floriańska 22. 4540

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Na świadectwa 4 i 6 klasowe. Do gimnazjów męskich i żeńskich lekcje pojedyńcze i zbiorowe Specjalne dyskretne lekcje dla dorosłych pragnących uzupełnić swoje wykształcenie. Zgłoszenia do 25 sierpnia do godz. 18 do 20, W. Kowalski 3-go Maja 1 (naprzeciwko poczty) 4534-2

Różne.
10 groszy za wyraz.

Stowarzyszenie świętej Zyty przeniesione na ulicę Kościuszki 5 w Dąbrowie 4585-2

Zginął pies, buldog czarny, 10-cio miesięczny. Adamczyk, Florjańska 25 Pogoń. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. 4586

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Zurek Mieczysław zgubił legitymację, wydaną przez kop. „Flora" 4572-1

Władysław Szymczyk unieważnia następujące skradzione weksle: na 60 zł. płatny 4 lipca r. b. i na 30 zł. płatny 15 lipca r. b. z wystawienia Witolda Frankiewicza, oraz dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie, książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez Urząd gminy Uszczeń powiatu Piotrkowskiego 4530-1

Mazur Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez pułk Strzelców konnych w Hrubieszowie 4570

Kita Stefan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 84 pułk p w Kobryniu

Karol Gorgon zgubił dowód osobisty, wyd. przez Magistrat m. Będzina 4...

Franciszek Dittmer zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Mrzygłód, książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin i legitymacje za nr 7721, wydaną przez PUPP w Sosnowcu. 4..2

Kuśmierki Roman zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P K U Będzin 4589

Witko Stanisław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin. 4600-2

Oleksiak Wincenty zgubił legitymację zasiłkową dnia 14 sierpnia 1926 roku. 4597

Skradziono paszport, wydany przez Starostwo Będzińskie, oraz książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, z kartą powołania na nazwisko Lejzor Jabłoński 4...

Albinowi Januszko skradziono: dowód osobisty, książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną, prawo jazdy samochodami, noszenia krótkiej broni, kursowania samochodami, świadectwa: przemysłowe, szkolne i fachowe, oraz kwity kaucji 4605-3

Piotr Tryański zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 73 p.p. (w Katowicach) Katowice. 4521-1